Nr 70. Kraków, 25 Marca — Czwartek. Rok 1880.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszа się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU," tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość upraszа się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem).

Przedpłata na „CZAS"

od dnia 1go **Kwietnia** 1880 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. 12	złr. 6	złr. 2·50

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	14 marek	6 marek.

Upraszа się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od ***pierwszego*** do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena *Czasu* za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 24 marca.

IV.

Kiedy w mieście naszem wzmagała się nędza i wszyscy spieszyli z podwojoną ofiarnością, aby jej stawić tamę, uczuliśmy obowiązek dorzucić z naszej strony wdowi grosz jałmużny słowa i zastanowić się bliżej nad przyczynami, naturą i środkami zaradczemi w kwestyi pauperyzmu miejskiego. Dziś staje przed nami o wiele groźniejsza kwestya pauperyzmu wiejskiego, a występuje w rozmiarach i barwach tak jaskrawych, że słusznie niepokoić może o przyszłość całego kraju. Pomoc rządowa, składki płynące na potopionych mieszkańców Powiśla są środkiem doraźnym, koniecznym, ale niezaradzającym złemu. Nie mamy do walczenia z jedną kleską, ale z ich szeregiem, choroba to z resztą skomplikowana, która wymaga spiesznego ratunku, ale zarazem także radykalnej, systematycznej kuracyi.

Uwagi nasze o reformie ekonomiczno-społecznej, o brakach i wadliwościach całego systemu gospodarstwa i stosunków wiejskich, jako odnoszące się do zadań wymagających dłuższego czasu, może pracy pokoleń, dziś przerywamy, bo dochodzą nas głosy z kraju, które wołają na alarm wobec niebezpieczeństw obecnej chwili.

Oto co nam pisze X. W. P. z Jasielskiego o stanie nędzy i emigracyi amerykańskiej:

„Nędza w naszej okolicy coraz groźniejsze przybiera rozmiary, a potrzeba doraźnej pomocy coraz więcej czuć się daje, w szczególności w okolicy miasteczek Żmigroda, Dembowca i Osieka, której mieszkańcy najwięcej od zeszłorocznego nieurodzaju ucierpieli. Zapomoga z owych 4000 złr. przeznaczonych na nasz powiat już rozdana, lecz z tej zaledwie najubożsi, wdowy, sieroty, kaleki skorzystać mogli i to niewiele, bo dostawali zaledwie 2 do 3 złr. Lecz nie tyle tu chodzi o jakąkolwiek zapomogę, gdyż żadna, choćby największa złego niezażegna, tu chodzi przedewszystkiem o to, aby dać ubogim ludziom źródło zarobku; na to, jak się zdaje, długo jeszcze czekać przyjdzie, gdy się uwzględni, że rozkład zaliczek przeznaczonych na roboty publiczne, jak donosi *Gazeta Lwowska*, ma nastąpić dopiero za sześć tygodni. Sześć tygodni dla tych, co już dziś niemają co do ust włożyć, to cała wieczność, a ileż dopiero takich tygodni upłynie, nim te roboty istotnie się rozpoczną, bo dotąd żadnych jeszcze niema projektów.

A i w tem zachodzi jeszcze ta trudność, iż niewiedzieć jak tych funduszów użyć, aby istotnie ustawą zamierzony cel osiągnąć. Niepodlega bowiem wątpliwości, iż na budowanie dróg, jak to proponuje c. k. Starostwo, żadna pojedyncza gmina pożyczki nieprzyjmie, gdyż gminy nasze już i tak dosyć pozadłużane, tylko Rada powiatowa temu zaradzić by mogła, gdyby fundusz ten pod swoją opiekę przyjąć zechciała i na budowanie drogi tak zwanej powiatowej obróciła, bacząc jednak dobrze na to, aby między drogami dać pierwszeństwo tej, która prowadzi przez najuboższą część powiatu."

„Gromadne wychodźtwo do Ameryki wzmaga się, dość wspomnieć, że z jednej tylko wsi Wola Dembowiecka, nieliczącej więcej niż 80 kominów, wybiera się 13 rodzin o przeszło 30 głowach, a takich wsi jest tu więcej. Wybierający się już podali do Starostwa o pozwolenie, a tymczasem sprzedają grunta, budynki, bydło i wszystko co tylko da się spieniężyć, często za bezcen, bo zkądże naraz wziąć tylu kupców, a zawsze przy wódce, na którą pewnie znaczną część zabranych pieniędzy wydadzą.*)

Patrząc na to co się dzieje, przychodzi się istotnie do przekonania, że jakiś szał czy rozpacz opanowała tych ludzi, tak dawniej do ojczystego zagonu przywiązanych, a dziś z tak lekkiem sercem go się pozbywających, dawniej karnych, trzeźwych i pracowitych, dziś zdesperowanych, krnąbrnych, rozpitych i rozpróżniaczonych—a wszystko to na rachunek Ameryki — nawet postów, tak dawniej przestrzeganych, dziś już niezachowują — a dlaczego? bo w Ameryce nieposzczą! Kto nieżyje między ludem i niema z nim takiej styczności jak duszpasterz, ten wyobrażenia mieć niemoże, jak taki stan anormalny, taka gorączka wychodźtwa niekorzystnie oddziaływa na ogólny poziom moralności u ludu. Ta niepewność jutra u tych co wychodzą — ten brak decyzyi, pójść czy niepójść u drugich — to rozbijanie się za pieniędzmi u reszty, prowadzi do próżniactwa, mnoży lichwę, pijaństwo, targa węzły rodzinne, różni męża z żoną — dzieci z rodzicami, kłóci spokój w całej gminie. Duchowieństwo robiło wszystko ze swej strony i robi, aby od tego wychodźtwa powstrzymać, lecz wszelki wpływ jego zdaje się tu bezsilnym, już to wskutek rozchwianego stosunku, już to wskutek potajemnej jakiejś agitacyi, która z pewnością istnieje i sprawy niezasypia — już to wyznać potrzeba prawdę, wskutek braku odpowiednich argumentów, bo wobec nędzy, ktora ich tu obecnie dotyka, przy regularnym nieurodzaju co lat parę, przy tych ciężarach państwowych, krajowych, powiatowych i gminnych, przy banku włościańskim, który jak wąż wślizgnął się do chat wieśniaczych, a ssie jak pijawka — przy zupełnym braku zarobku jakiegokolwiek — jakąż nadzieję lepszej przyszłości można przeciwstawić tym ludziom, zwłaszcza gdy tu walczyć przychodzi z tem, czego się oni aż do sytu o tej Ameryce nasłuchają od tych, którzy ztamtąd powrócili lub ztamtąd pisują, o jej bogactwach, o mnogości chleba, o łatwości zarobku, a przedewszystkiem o tem, że tam dwa razy do roku zbierają „ziemniaczki", a ziemniak dziś dla wieśniaka to specyał prawdziwie królewski. Kto głębiej nad tą kwestyą się zastanowił i kto zna charakter naszego ludu, który jak siedzi cicho to siedzi, ale jak ruszy to gromadami, to nie się dziwić musi, że jeżli temu tak, ma się nie zapobiegnie, to połowa ludności z tej okolicy, jeżli nie z całego kraju, bo zaraza się szerzy, wyemigruje do Ameryki. Wyszukanie przeto źródła zarobku dla ubogiej ludności niezbędnie potrzebne, a przywiązanie z powrotem ich do rodzinnej ziemi powinno leżeć na sercu zarówno władzom jak i wszystkim pojedynczym dbającym o dobro kraju obywatelom, jeżli już nie ze względów filantropijnych i etycznych, to przynajmniej ze względów ekonomicznych, gdyby na przyszłość tysięcy rąk niebyło do pracy, czego już dzisiaj obawiać się przychodzi. Krzywda też nie ma dla kraju, że tegoroczny sejm nie tak prędko jeszcze będzie zwołany, ale też zawsze powinien z tego zrobić kwestyą krajową i na podstawie danych, do których materyałów jedynie tylko duszpasterze wystarczyć mogą, przekonać się o grożącem niebezpieczeństwie, a przekonawszy się zaradzić złemu. *Vident consules, n...*"

*) Wszyscy mający chęć wyjścia do Ameryki, czekają tylko na niejakiego Derenia, rodem z Dembowca, który jeden z pierwszych jeszcze przed trzema laty wyszedł ztąd do Ameryki i wielu już z rodzinnego miejsca swego za sobą pociągnął, a który obecnie ma przyjechać na Święta, i jakoby drugi Mojżesz zabrać ich za sobą i zaprowadzić do tej ziemi rodzącej „ziemniaczki" dwa razy do roku. Wartałoby aby władze rządowe zwróciły swoją uwagę na tego nowego Mojżesza i niepozwoliły mu bałamucić biednego ludu, tem więcej, że słychać iż tysiące ludzi czekają tylko na to co on powie i gotowi iść za nim.

Smutne te szczegóły a trafne uwagi uzupełnia list X. M. M. z Brzysk pod Jasłem.*)

„Duchowieństwo nie patrzy obojętnie na złe, które nurtuje między ludem. Ze smutkiem widzimy, że zgubny obłęd, ukazujący chłopkom Podole lub Amerykę, jakoby mlekiem i miodem płynącą ziemię obiecaną w zatrważający sposób się rozszerza i zakręca wiele głów. Staramy się przy każdej sposobności, zwłaszcza z ambony, przeciwdziałać złemu. Ale wszystkie przedstawienia zostają zwykle bez skutku. Jak niedoperze światła, tak ci ludzie, których ten obłęd owionął, nas unikają.

„Nie brak tu bezwątpienia złośliwej agitacyi, ale też przecież innym sposobem ją tamować ani w naszej mocy, ani naszym obowiązkiem. Dzięki baczności c. k. Starostwa w Pilznie główny zelator amerykanizmu Wojciech Bargieł z Błaszkowy został ujęty i podobno na trzy tygodnie przyaresztowany.

„Ale dziwna właśnie rzecz, że nasz chłopek już z natury sławiańskiej aż nadto konserwatywny, do zagona i dymnej chałupki przywiązany, gdy chodzi o pieniądze oględny i skąpy, nieprzedsiębiorczy, naraz przejmuje dzisiaj jakieś pojęcia kosmopolityzmu, porzuca ukochany kościółek i chatę, puszcza się na okropny hazard i na jedną stawkę daje całe mienie i przyszłość swoją; pomimo, że ma wiele smutnych i odstraszających przykładów tej fatalnej emigracyi. Kto za twórcę tego ducha emigracyjnego uważa tylko szarlatańską agitacyę, ten nie jest na właściwym tropie, którby mógł nas do źródła złego zaprowadzić i środki zaradcze na tę chorobę wskazać. Przyczyny złego głębiej szukać należy.

„Lud wiejski traci przywiązanie do Kościoła i ziemi ojczystej, a tem samem pozbawia się hartu ducha do dźwigania ciężarów i dolegliwości swego stanu.

„Widząc jak ten lud mieszka, jak się karmi i odziewa, jak opuszczony w chorobie, jak bez pomocy w niedoli, trzeba przyznać, że stan jego jest często bardzo dotkliwym. Dzięki tylko jego prostocie i żywej wierze, że zdoła pchać naprzód siebie biedę i nieraz nawet pośród niej być szczęliwym i zadowolonym. Ale gdy i grunt religijny w sercach wielu chwiać się poczyna, położenie obecne ludu staje się nieznośnem, a niebawem dla całego społeczeństwa stać się może szkodliwem. Że grunt religijny w sercu ludu się rysuje, że wielu traci przywiązanie do Kościoła, zaufanie do duchowieństwa, cóż w tem dziwnego? Cóż widzi nasz lud? Jakież go otaczają przykłady? Półinteligencya wiejska nie świetny tu daje przykład, zupełnym indyferentyzmem między pobożnymi prostaczkami chce się odznaczać. Nabożeństwa i religijne ćwiczenia odbywają się dziś po wsiach i miasteczkach bez udziału oświeceńszej publiczności.

„*Verba movent, exempla trahunt.* I zaprawdę racyonalizm gruby, między młodem pokoleniem ludności wiejskiej groźnie się pojawia. Dziś trudno przyciągnąć młodzież do jakiegoś pobożnego bractwa, nawołać do trzeźwości, lub żywszej pobożności.

„Lecz skoro tylko prostaczek zaczyna być obojętnym i wolnomyślnym względem Kościoła, tem samem wstępuje na drogę zgubną: szuka zbawienia tam, gdzie go nie ma, n. p. teraz w Ameryce, traci czystość obyczajów, staje się nieprzystępnym na wszelkie dobre wpływy, a gdy wystąpią w nim w grę namiętności pod wpływem uczucia głodu lub niedostatku staje się dla siebie i społeczeństwa niebezpiecznym. Niestety! do tej smutnej ostateczności prowadzą nasz lud, wyrywają z jego serca żywą wiarę i bogomyślność zgubnym przykładem indyferentyzmu. Dzisiaj szarlatan amerykańskiego prozelityzmu znajduje posłuch, jutro propagator jakiej podziemnej sekty może łatwe znaleźć przyjęcie dla zgubniejszego jeszcze kłamstwa lub zbrodni w wyziębionych sercach i przewróconych rozumach. A czy i dziś już nie ma podobnych wypadków, wielkie pytanie!

„Pod względem zaś materyalnem położenie największej części włościan jest dzisiaj okropne. W roku ubiegłym ziemia prawdziwie po macoszemu obeszła się z nimi, straszną zrodziła im nędzę. Nie do uwierzenia jak nasi ludzie żyją. Jedzą tak jak ziemia urodziła jałowo, raz na dzień, ba nawet bardzo wielu zaledwie raz na parę dni licho się posila, wielu tylko wodą gotowaną i soloną iskierkę życia w sobie podtrzymuje. Przyczyny złego są jawne: na pierwszem miejscu jest fatalna ustawa. dozwalająca podziału gruntów bez ograniczenia. Ustawa ta potrąca lud wiejski w zgubne procesa, po śmierci każdego właściciela spadkobiercom znaczną część dziedzictwa pochłania na koszta pertraktacyi — ostatnią krowę często ze stajni wyprowadza, — rozdrabnia gospodarstwa czem sprawia, że może $^3/_4$ części rolników nie mając własnego bydełka roboczego nie jest w stanie należycie i w swoim czasie ziemi uprawić, a w skutek tego marnieje siła produkcyjna ziemi naszej. Sama ta ustawa szybkim krokiem prowadzi lud nasz do zupełnego pauperyzmu, jest przyczyną rozlicznych szkód polnych i oswaja z nieposzanowaniem cudzej własności.

„Następnie gospodarka chłopska w naszej okolicy przynajmniej jest niżej wszelkiej krytyki. Bo cóż powiedzieć np. o gospodarstwie kmiecia brzyskiego, który na 50 morgach gruntu chowa 3 krowy, 3 cieląt i 4 konie, albo tego zagrodnika, który na 6 morgach żywi 2 jasnokościste konie, 2 sparszywiałe od biedy przez zimę krowy i jedno cielę?

„Znacznemi kosztami kraju utrzymują się Dublany, Czernichowy i inne zakłady, w których kształcą się ludzie fachowi do większych gospodarstw, a dla drobnych gospodarstw co się czyni? Szkoły się zakłada? Kredyty się uchwala? Za szkoły Bogu dzięki, ale szkoły teoretycznie tylko lud kształcą nie praktycznie, uczą poznawać potrzeby ludzkie, ale nie podają jeszcze sposobu do zaspokojenia takowych. Kredyty zaś wszelkie nowemi tylko obarczają chłopa ciężarami. Chłopek pożyczać umie i lubi, ale pożyczki dobrze użyć jeszcze nie umie. Zamiast kredytu, gdyby kraj zakładał wzorowe gospodarstwa nie na pięknych niwach, bo tam i chłopski rozum prędzej poradzić sobie umie, ale na mniej urodzajnych górskich miejscach, gdyby chłopka nauczył robić nawóz, to wtenczas pewnie nie widzielibyśmy tych tłumnie odbywających się wędrówek do Ameryki na zgubę i dla kraju i dla tych którzy wędrują. Do takich gospodarstw wzorowych, któreby pewnie pożądany skutek przyniosły najlepiejby było powołać do nas starszych braci naszego ludu z Poznańskiego, lub ze Szląska, którzy od nas wyżej postąpili i duchowo i materyalnie.

„Jeżeli chcemy lud nasz zawarować od zupełnego niebawem zubożenia i od szkodliwych wpływów, które nas ze wszech stron opasują, podajmy mu czynną pomoc, a jeżeli chcemy być i prawdziwymi i pożytecznymi mu pedagogami w kierunku moralnym, świećmy mu przykładem pobożności i praktykującego do Kościoła przywiązania. Z jednego stołu Opatrzności dary Boże pożywamy, w jednym też Kościele Panu zastępów cześć i dzięki składajmy. A przez to zaskarbimy sobie błogosławieństwo z Nieba, którego nam oczywiście brakuje i zjednamy sobie u ludu naszego niewymuszony szacunek i zaufanie".

Końcowe uwagi listu z Brzysk, sięgające głębiej a raczej wyżej do wpływów Kościoła i duchowieństwa, które zdaniem obu korespondentów okazują się bezsilnemi wobec konnopolitycznego a tem samem bezwyznaniowego prądu odrywającego lud nasz od ziemi rodzinnej, dozwolą nam dotknąć stosunku plebanii do dworu i gromady, który niestety niewszędzie w Galicyi jest takim, jakim być powinien. Jest może wiele słuszności w zarzutach korespondenta, że nie dość działamy na lud przykładem i niedość z nim się jednoczymy w Kościele. Lecz jeśli w niektórych dworach przechowało się jeszcze nieco indyferentyzmu, zabytku czasów niewiary, jeśli z oficyn i folwarków wychodzi często gorszący przykład półintelegencyi wiejskiej, popisującej się lekceważeniem religii — to niestety przyznać nam przyjdzie, że i ta potęga moralna, jaką ma duchowieństwo w ręku, nie wszędzie jest należycie rozwiniętą i stosownie pokierowaną.

*) X. M. M. prostuje doniesienie policyi, podane w kronice *Czasu*, co do Jana Czecha z Brzysk, którego tutaj zatrzymano i zwrócono z drogi do Ameryki. Z zeznań Czecha niekorzystne padało światło na wójta w Brzyskach, który od niego kupił grunt. Według zaś listu X. M. M. wójt długo odwodził wszelkiemi sposobami Czecha i innych włościan od zamiaru emigracyi, gdy ten atoli upierał się i miał sprzedawać grunt żydowi, wójt wtedy w obawie niemiłego sąsiedztwa kupił zagrodę Czecha, odniósłszy z tej całej sprawy więcej przykrości i straty niż zysku. Czech odznaczał się obojętnością, a nawet prawie otwartą bezbożnością, w kościele nie bywał, rad duchowieństwa nie słuchał. Udzielono mu metryki bez taksy — na prośbę żony i dzieci Mszę świętą odprawiono, ale z wyraźną intencyą szczęśliwego powrotu do kraju tych, którzy upornie przy emigracyi obstają.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Wiedeń 23 marca.

(19-te posiedzenie Izby wyższej).

Prezes hr. Trauttmansdorff zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 15, poświęcając wspomnienie pośmiertne umarłemu niedawno członkowi Izby hr. Konst. Lodronowi, którego pamięć Izba czci przez powstanie.

Z porządku dziennego załatwiono w pierwszem

Część literacko-artystyczna.

Z WYSTAWY OBRAZÓW.

IV.

Ze wszystkich działów malarstwa portret jest niewątpliwie tym, który dla indywidualności artysty jaknajmniejsze zostawia pole i zamykając jego twórczość w ciasnych, nieledwie fotograficznych ramach, niepozwala rozwinąć się samodzielnie talentowi i swobodnej fantazyi. Nie mówiąc już o malarzach, wybierających dowolnie temata do swych obrazów i odtwarzających naturę o tyle tylko, o ile to z ich pojęciami i ogólnym kierunkiem utworów harmonizuje, ale ci nawet artyści, którzy ograniczają wyłącznie swą działalność do studyowania natury, są od portrecistów nieskończenie swobodniejsi i korzystniejsze mają warunki. Jak szerokie, jak bogate i różnostronne pole daje artystycznej twórczości krajobraz! Ile effektów światłocienia w promieniach słońca lub księżyca przedzierających się przez leśną gęstwinę; ile effektów kolorytu w odtworzeniu nieskończonej skali barw, rozpływających się w jasnym szafirze niebios o wieczornej lub porannej godzinie; ile poezyi i wdzięku — nadużywanego, co prawda, zbyt często — w krajobrazach spokojnych i cichych, w idealnych, wiecznie zielonych łąkach Claude Lorraina i samotniach leśnych Ruisdaela; ile grozy i siły w morskich szkicach Tempesty lub spokojniejszych ale niemniej potężnych płótnach Ajwazowskiego. A jeżeli krajobrazu zakres tak jest szerokim, o ileż więcej motywów dar spostrzegawczy artysty znajdzie w dziale rodzajowym, odtwarzającym życie ludzkie w całej jego barwnej rozmaitości i mającym w psychicznej charakterystyce niewyczerpane źródło coraz to nowych spostrzeżeń.

Inaczej się dzieje z portrecistą. Ten ma odtworzyć jedną tylko daną postać, ożywić ją i uplastycznić, nie uciekając się do żadnego z licznych effektów i nieozdabiając ją żadnym z akcesoryów, jakiemi rozporządzają inni artyści. Przedmiot z natury rzeczy całkiem obojętny, musi pod jego pędzlem nabrać interesu i uroku dla widza; twarz w oryginale pospolita nieraz i niewydatna stać się dziełem sztuki niezmieniając zwykłego swego charakteru i podobieństwa. Dobrze jeszcze, jeśli malarzowi uda się w niej odnaleść jaką wybitną, odrębną cechę, jeśli portret może się stać typem i jako taki nabrać ogólnego znaczenia i interesu. Takim właśnie jest portret ojca p. Andrzeja Grabowskiego, stanowiący niejako uzupełnienie do dawniejszego portretu jego matki, który swojego czasu powszechnie znawców zachwycał. Niewiemy, czy w bogatej galeryi utworów utalentowanego artysty znajdzie się postać od tej szczęśliwiej i trafniej uchwycona, więcej mająca energii, życia i natury. Typ łączący w sobie wszystkie cechy polskiego mieszczanina, z twarzą wyrazistą, energiczną, nastrzępionemi wąsami, miną rubaszną i zawadyacką, nadawał się wybornie do pędzla p. Grabowskiego, umiejącego z taką prawdą oddawać typiczne właściwości, grę twarzy i subtelną charakterystykę najmniejszych szczegółów. Nie jest to pan Onufry, ani też mieszczanin nowoczesny, małpujący wyższe sfery; za młody na to, żeby wzorem ojców nosić jeszcze strój staropolski, przynajmniej w codziennem użyciu, stoi on niejako na środku między dwoma mieszczańskiemi pokoleniami, łącząc w sobie charakterystyczne cechy obydwu. W domu jego zachowało się z pewnością wiele zwyczajów i tradycyj przeszłości; on sam niezawodnie musi być starszym jakiegoś bractwa, chodzi ze świecą na procesyi Bożego Ciała i śpiewa z czeladzią godzinki; zarazem jednak przypuszczaćby można, nowoczesne zasady demokratyczne muszą w nim mieć gorącego zwolennika, zgromadzenia wyborcze jednego z najgłośniejszych mowców, arystokracya, zawziętego, na słowa przynajmniej, przeciwnika. Ciemna, futrem podbita bekiesza, krojem swym przypomina zarówno żupan i czamarę; należą do niej z pewnością długie buty i staropolska rogatywka, za to wystający kołnierz od koszuli i czarny krawat zawiązany w kokardę zdradzają wpływ nowszej mody. To połączenie dwóch, na pozór tak sprzecznych, pierwiastków, powtarza się i w twarzy, w której obok poczciwej dobroduszności staropolskiej, przebija się coś z lwowskiego obywatela stromtadraty. I to właśnie, zdaniem naszem, stanowi główny interes obrazu. W tym kontraście dwóch epok i pokoleń spotykamy odbicie tego samego, co tak często powtarza się w rzeczywistości; obraz nabiera głębszego znaczenia i myśli pociąga nas nieskończenie silniej i zamiast charakterystyki pojedynczego człowieka staje się odtworzeniem całej warstwy ludzi i całego szeregu zjawisk społecznych. Nie wiemy, czy o podobnem znaczeniu myślał dla niego artysta i czy znaczna część zasługi w tym względzie nie spada na charakterystyczny oryginał portretu; w każdym razie całym swym nastrojem, zajęciem, jakie obudza i niepospolitym artyzmem portret p. Grabowskiego wyróżnia się wybitnie od innych tego rodzaju utworów i mimo ciasnych ram jest dziełem sztuki w najszerszem słowa tego znaczeniu.

Chwalić technikę p. Grabowskiego byłoby oklepanym frazesem. Nie możemy się jednak wstrzymać od zwrócenia uwagi na jedną jej właściwość. Jest to niezmierna śmiałość i lekkość rzutów pędzla sprawiająca, że obraz wygląda jakby był robiony od niechcenia, bez pracy, gdy tymczasem wykończenie niezwykle sumienne, przy bliższem rozpatrzeniu się w szczegółach uderza najdrobniejsze opracowanie, nadające pojedynczym akcesoryom prawdziwie artystyczną wartość. To ukrycie twórczego procesu i pracy przed oczyma widza cechuje każde rzeczywiście wyższe dzieło; spotykamy się z niem zarówno w Panu Tadeuszu jak w Pochodniach Nerona, a choć porównanie dalekiem jest od zrównania, stanowi jednak piękną zaletę pędzla p. Grabowskiego. Trudno także o lepsze, plastyczniejsze modelowanie twarzy; wychyla się ona i występuje naprzód wyraźnie i żywo, zmarszczki i brózdy na niej mają nadzwyczaj wiele natury, rysy wykończone z rzadką precyzyą. Artysta nie posługuje się refleksami i grą świateł przy modelowaniu nie używa żadnych effektów; nie otacza swej postaci mogącemi ją podnieść akcesoryami. Sama jedna wypełnia ona cały obraz i stanowi skończoną całość, tyle w niej życia, natury i realistycznej cokolwiek, ale doskonale pojętej prawdy. Oczy pełne wyrazu, z pod krzaczystych brwi energicznie a dobrodusznie spoglądające; ręce żylaste, spracowane, wsparte na przepysznie wykończonym kiju oplecionym rzemieniem; kapota podbita wyszarzanem trochę futerkiem, wszystkie drobiazgi i mniejsze szczegóły harmonizujące doskonale między sobą i wysoce charakterystyczne dodają bardziej jeszcze zalet pięknemu płótnu będącemu prawdziwą ozdobą wystawy. Jedyny zarzut, jaki moglibyśmy mu zrobić, jest pobieżne traktowanie lewego rękawa, który dzięki temu wyszedł zbyt równy i niewykończony.

Jeżeli Mieszczanin p. Grabowskiego już w pierwszej chwili uderza nas i na długo zatrzymuje oko, to z portretem, wystawionym przez p. Koniuszkę, dzieje się całkiem przeciwnie. Na pierwszy rzut oka nie robi on wrażenia, po dłuższem wpatrzeniu się dopiero nabiera sympatycznego uroku, jak człowiek, którego wartość oceniamy dopiero przy bliższem poznaniu. Artysta miał nader piękne ale i bardzo trudne zadanie, odtworzenie postaci człowieka zmarłego przed dziesięciu laty, postaci niezwykle charakterystycznej i pięknej, w której zewnętrzne formy harmonizowały doskonale z ożywiającą je duszą. Z zadania tego p. Koniuszko wywiązał się bardzo szczęśliwie. Z wielką delikatnością pędzla i prawdziwem zamiłowaniem bez pozowania na effekt i bez ciągnia przesady przedstawił uczonego badacza takim zupełnie, jakim się go widzi w jego dziełach. Nie wiemy tylko, czy ta łagodność wyrazu twarzy nie jest cokolwiek przesadzoną; czy postaci całej nie brak tego ognia, który chwilami tylko, ale tak gorąco i tak silnie ją ożywiał, odbijając zarówno w twarzy i ruchach człowieka, jak i w dziełach historyka. Nie robimy z tego jednak zarzutu artyście, wiedząc z wielu trudnościami miał do walczenia i jak wiele ich przezwyciężył szczęśliwie. Technika nic nie zostawia do życzenia. Twarz blada, myśląca, rozjaśniona jakimś dziwnym spokojem i pogodą ducha; oczy pełne łagodnego, trochę smętnego wyrazu, bardzo głębokie i piękne; usta zaciśnięte jak się to często zdarza widzieć u ludzi zamyślonych; powaga i spokój łagodny, rozlany w całej postaci, wszystko to razem wywołuje wrażenie nader korzystne i zupełnie odpowiedne pojęciu, jakie mieć możemy o oryginale. Na tle zielonawej zasłony doskonale odbija ciemna postać siedząca przy stoliku okrytym rękopisami, osłonięta długim surdutem, nakształt sukni duchownej w poważnych fałdach spływającej na dół. Naturalna karnacya, modelowanie się twarzy bardzo dobre, ton szlachetny i poważny, w jakim trzymany jest obraz, pozwalają go postawić między najlepszemi p. Koniuszki. W szczegółach jest kilka nieznacznych usterek, zwłaszcza w rysunku rąk, z których jedna oparta na stole zdaje się w zgięciu nie mieć wcale kości ani ciała, druga zaś ma u góry nienaturalną, jakby chorobliwą narość. Za to wiele innych szczegółów, zwłaszcza dywanik okrywający stół i rozrzucone na nim papiery odznaczają się wielką starannością wykonania.

Obok tych dwóch większych portretów nie możemy pominąć milczeniem trzeciego, który choć mały rozmiarami, pociąga nas ku sobie sympatycznym urokiem przedstawionej na nim postaci. Wiąże się z nią tyle pięknych i jasnych wspomnień; epoka wielkich mistrzów i wielkich dzieł poezyi odbija tak żywo w tym obok Bohdana Zaleskiego ostatnim jej przedstawicielu, że mimo woli ze wzruszeniem i głębokiem uczuciem patrzy się na tę twarz wyrazistą, na której zmarszczki starości nie potrafiły zgasić młodzieńczego ognia i poetycznego natchnienia wileńskich towarzyszów Mickiewicza i Zana. Stosunek sędziwego poety z Mickiewiczem, opromieniający pięknemi wspomnieniami koniec jego życia i łączący nierozerwalnie te dwie postacie między sobą odbija się i tu, w biuście stojącym obok przy sercu, w którem mimo lat przywiązanie do przyjaciela dni młodych nie straciło nic żywotności i siły. Portret wykonany dość starannie, jest pędzla p. Bogackiego.

J. G.

(Dokończenie nastąpi).

czytaniu uchwalone przez Izbę poselską projektu ustaw: o popieraniu budowy drugorzędnych dróg żelaznych i o zbudowaniu kolei Arulańskiej, które przekazano osobnej komisyi z 15 członków; o legalizacyi, który przekazano komisyi prawniczej; o ulgach podatkowych dla spółek pożyczkowych, który przekazano komisyi finansowej.

Następują obrady w drugiem czytaniu nad projektem ustawy o przedłożeniu prowizoryum budżetowego i wydaniu renty złotej na 20 milionów.

W dyskusyi ogólnej nikt głosu nie zabiera. W dyskusyi szczegółowej p. Ant. Schmerling przy §. 4tym zaznacza, że żądanie kredytu 20-milionowego wobec niewiadomego jeszcze niedoboru jest rzeczą nową. Właściwie §. 4ty powinienby stanowić osobny projekt ustawy. Dziś atoli wiadomo już powszechnie, że niedobór jest i że wynosi około 24 milionów. Jest to przykra niespodzianka po zapowiedziach rządowych, że niedobór będzie wynosił tylko 12 milionów. Kwestyę zasadniczą, jak pokryć niedobór, sumiennie rozważy komisya budżetowa; a na dziś, będąc przekonany, że potrzeba tej operacyi kredytowej, mówca oświadcza, iż będzie głosował za całą ustawą, dodając atoli, że to tylko z pobudek wziętych z rzeczy samej, a nie w duchu jakiejkolwiek manifestacyi dla rządu. (*Brawo! z lewicy*)

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Poczem bez wszelkiej dyskusyi uchwalono ustawę o tymczasowem opuszczeniu herbu monarchii na banknotach.

Nakoniec wybrano do komisyi kolejowej: bar. Engertha, Gögla, Habietinka, bar. Königswartera, bar. Kollera, Latoura, bar. Meyera, ks. Windischgrätza, bar. Bezecnego, hr. Czernina, hr. Falkenhayna, hr. Neipperga, Neumanna, ks. Sanguszkę i hr. Wrbnę.

Koniec posiedzenia o godz. $12\frac{1}{2}$. — Następne nie naznaczone.

Paryż 20 marca.

(*J. Z.*) Wojna wypowiedziana Kościołowi przez radykałów francuskich wre na całej linii. Rząd pobity w Senacie, cofnął się do Izby deputowanych i tam odniósł wielkie zwycięstwo. Dzienniki radykalne i republikańskie szeroko rozpisują się o tryumfie ministra stanu Freycineta. „Biada Jezuitom!“ stało się hasłem i okrzykiem wojennym radykałów, pozytywistów i różnych innych nihilistów. Lecz analizując tryumf dzisiejszych dyktatorów Francyi, cóż widzimy? Tyle głośny artykuł ustawy szkolnej Juliusza Ferry, chociaż p. Freycinet znacznie zmniejszył jego doniosłość, a odniósłszy tę porażkę, chowa się pod skrzydła opiekuńcze radykalnej Izby deputowanych, gdzie nieśmiałym głosem nie mówi o bezzwłocznem wypędzeniu Jezuitów i innych stowarzyszeń religijnych, lecz prosi o wotum ufności, przyrzekając zastosowanie istniejących ustaw o kongregacyach niedozwolonych, a dotąd tylko tolerowanych. Zredagowany w tym duchu porządek dzienny przyjętym został 338 głosami przeciw 147 na 484 głosujących.

Elastyczne przyrzeczenie rządu, elastyczny porządek dzienny, a wykonanie będzie jeszcze elastyczniejsze, bo rzeczą trudną wypędzić 20 tysięcy zakonników, a nawet niebezpieczną, gdyż jak statystyka mówi, podobno w klasztorach francuskich jest wielu Niemców, czyby trzeba żądać pozwolenia od rządów niemieckich. Wczorajsze i dzisiejsze dzienniki zachowawcze mówią, że gabinet pobity w senacie, chciał pokazać krajowi, że posiada zaufanie Izby deputowanych i że trumna ministeryalna, o której wspomniał Gavardie, nie rychło będzie dla niego potrzebną. *Rappel*, *Justice*, *Mot d'Ordre*, *Reveil Social* powątpiewają o energii gabinetu. *Soleil* mówi, że deklaracya rządu w Izbie miała na celu podeprzeć zachwiany w Senacie rząd. *Constitutionnel* zapewnia, że zakonnicy zostawieni będą w spokoju. W każdym razie kraj, który dotąd z pewną rezygnacyą przypatrywał się szalonym rzucaniom się partyi radykalnej, dziś z nadzieją w przyszłość podnosi głowę i cieszy się, że despotyczna ustawa Juliusza Ferry stworzyła większość w Senacie, gotową odepchnąć zamysły radykalistów. Jest to najważniejszy punkt dla patryotów francuskich. Solidarność prawicy senatu i centrum będzie na przyszłość zaporą dla partyi radykalnej chcącej otworzyć bramy rewolucyi.

Przywołanie a nie odwołanie ks. Orłowa z Petersburga (odcień, który w dyplomacyi ma wielką wagę) nie przestaje zajmować umysłów. Na giełdzie tym przedmiotem zajmują się wszyscy od dwóch dni, w kawiarniach i na bulwarach mówią głośno, że na wypadek zajść na zewnątrz, Francya będzie zupełnie odosobnioną, że nie może liczyć na sympatye rosyjskie, że odwołanego ks. Hohenlohe zastąpi Radowitz, który będzie miał tytuł ministra nadzwyczajnego. Sądzą tu, że powrót ks. Orłowa jest prawdopodobnym, gdyż w dzisiejszych okolicznościach Rosya więcej potrzebuje Francyi, niż Francya Rosyi.

Wypadki polityczne i parlamentarne nie przeszkadzają wcale ruchowi teatralnemu. W tych dniach odbędzie się pierwsze przedstawienie opery Verdego: *Aida*. Maëstro sam ma dyrygować orkiestrą na pierwszych trzech przedstawieniach. Podpisuje on się: *Giuseppe Verdi, uffiziale della Leggione d'Onore*. Dekoracye *Aidy* mają być cudownie piękne. Nowy dyrektor opery p. Vaucorbeil dołożył wszelkich starań, aby pierwsza sztuka, którą on ma przedstawić publiczności była wspaniałą.

Odeon ma przedstawić nową sztukę Henryka Bornier p. t. *Noces d'Attila*. Dekoracye mają być bardzo bogate. Mówią, że drugi akt pod względem historycznym będzie miał swoją ważność — w akcie tym ujrzymy pałac Attyli, zbudowany przez zręcznego dekoratora, według dokumentach małodotąd znanych. Międzyinnemi ciekawościami tej sztuki będą kostiumy Hunnów i ludów przez nich podbitych.

Porte-Saint-Martin obiecuje na sobotę pierwsze przedstawienie wielkiego dramatu *Etrangleurs de Paris*.

W teatrze francuskim powodzenie sztuki Wiktora Sardou *Daniel Rochat* ciągle się zwiększa.

Ciągnienie loteryi franko-hiszpańskiej naznazone jest na niedzielę Wielkanocną, lecz dotąd niewiadomo, w jakiej sali, gdyż *Palais de l'Industrie*, gdzie od kilku tygodni trwa wystawa fantów tej loteryi, ma ustąpić miejsca Salonowi, to jest wystawie corocznej obrazów. Cztery miliony biletów na korzyść dotkniętych powodzią w Hiszpanii i na biednych we Francyi, rozebrane zostały w przeciągu trzech miesięcy. Bilety, które z początku sprzedawano po franku, dziś podniosły się do 2 fr., a tak nie tylko biedni skorzystają z tej loteryi, ale i ci, którzy zajmują się sprzedażą biletów.

Naczelny dyrektor poczt przeniósł oficyała pocztowego Antoniego Marquarta z Kołomyi do Krakowa.

Wiedeń 22 marca. Podajemy dokończenie mowy pos. Rapoporta, mianej w dyskusyi szczegółowej nad ustawą o ulgach podatkowych, na rzecz kas zaliczkowych i towarzystw kredytowych, mianowicie nad § 3cim, który normuje podstawę wymiaru podatku dochodowego:

„Mniemam przeto, że to zgadza się z interesem spółek pożyczkowych, żeby przyjęto w wszystkich tych punktach wnioski komisyi i żeby nie podejmowano już projektu rządowego. Zawsze powtarzam, że, gdyby projekt rządowy pozostał tak elastyczny, jak był, pozostawilibyśmy władzom podatkowym otwartą bramę do wszelakich nadużyć, które to władze zazwyczaj w rozporządzeniach wykonawczych znajdują pobudkę do wykonywania najlepszych ustaw, uchwalonych przez Izbę, w sposób niezgodny z interesem opodatkowanych.

Nie mogę pominąć, by przy tej sposobności nie zwrócić uwagi na dotychczas praktykowane postępowanie, że od czasu do czasu wydaje się rozporządzenia wykonawcze wręcz sprzeczne z uchwalonemi tu ustawami. Przed dwoma laty wydano tu ustawę o przedawnieniu podatków. Jakiż ztąd skutek? Drogą rozporządzenia zwrócono władzom uwagę, aby jak najwcześniej pościągano podatki za szereg lat poprzednich; nagle więc ci, którzy pownosili byli rekursa przeciw wymiarowi podatku, doznali tego, nie że w odpowiedzi na rekurs jakośkolwiek przychylono się doń, lecz że sprawę zreasumowano i nałożono im podatek za długi szereg lat, za lat siedm do ośmiu. Przyznacie mi pewnie, panowie, że postępowanie takie formalnie znosi najlepsze intencye ustaw wydawanych przez Radę państwa. Wobec takiego postępowania największa przezorność jest na miejscu i dla tego tem goręcej zalecam wnioski komisyi.

Nie zdaje mi się, panowie, iżbym potrzebował jeszcze objaśniać konieczność uwzględniania potrzeb spółek pożyczkowych co do ulg podatkowych. Mówiono już o doniosłem znaczeniu tych instytucyj w ogólności; od siebie pozwolę sobie dodać tylko, że dla kraju, do którego reprezentantów zaliczać się mam zaszczyt, spółki pożyczkowe szczególniejsze mają znaczenie. Kraj nasz jest ubogi w kapitały; nie tylko Bank austro-węgierski, największa w Austryi instytucya kapitałowa, obchodzi się z nami po macoszemu i zaledwie nakłonić go można do utworzenia u nas filii, inne także siły kapitałowe zachowują się względem nas nieprzychylnie. Austryacki duch przedsiębiorczy sięga daleko poza Ocean, do Melbourna i Sidney, ale do Galicyi, położonej przed bramami stolicy, udawać się nie chce. Wobec tego jesteśmy zniewoleni pomagać sami sobie. Spółki pożyczkowe, które kraj powołał do życia, nie wymagają od państwa nic innego, jak żeby im nie zasłaniało słońca; a ponieważ w krajach ubogich w kapitały, w których spółki pożyczkowe całkiem szczególniejsze mają znaczenie społeczne, koniecznie potrzeba dać spółkom możność rozwoju, proszę was, byście zgodzili się na wnioski komisyjne nie podejmując już projektu rządowego.“ (*Brawo! brawo!*)

Po uchwaleniu ustawy pos. Rapoport zabrał głos po raz drugi do przemówienia następującego:

„Gdy pos. Hewera stawiał na początku sesyi swój wniosek o uregulowanie podatku dochodowego kas oszczędności i spółek pożyczkowych, mniemano, że przeto i kasy oszczędności będą uwzględnione. W toku obrad jednak pokazało się, że stósownie do projektu rządowego ulgi mają się dostać tylko kasom zaliczkowym i Towarzystwom kredytowym. Tymczasem potrzeba ulg co do kas oszczędności jest zupełnie ta sama; są one również instytucyami pożytku publicznego, w wielu okolicach służą biednej ludności za źródła takiego kredytu hipotecznego. Zdaje mi się, że będzie na czasie podjąć idee złożone w sprawozdaniu komisyi podatkowej wybranej przez wys. Izbę w r. 1877 i dać kasom oszczędności także ulgę co do wymiaru podatku dochodowego, a to mianowicie w tym duchu, by procenta bierne nie uległy już temuż podatkowi. Mniemam, że wystarczy to powołanie się na ideę w tej wys. Izbie już poruszoną, i dla tego nie będę dalej już motywował rezolucyi, którą niniejszem wnoszę:

Wzywa się rząd, aby jeszcze w roku bieżącym wniósł do Izby projekt ustawy o uregulowanie wymiaru podatku dochodowego, pobieranego od kas oszczędności, szczególnie przez uchwalenie procentów biernych od podatku.“

(Rezolucyę tę, jak wiadomo, przyjęto)

Rosya

Dzienniki petersburskie otrzymują z Kijowa następującą wiadomość: D. 16 marca o 3éj po południu uczeń kijowskiego uniwersytetu Polikarpow we własnem mieszkaniu przy ulicy Zylańskiéj zadał kilka śmiertelnych ran sztyletem przybyłemu doń w odwiedziny uczniowi tegoż uniwersytetu Połozowowi. Kiedy Połozow najokropniéj pokaleczony i już konający, zebrawszy resztę sił wyczołgał się z pokoju na ulicę i tam dopiero wyzionął ducha, morderca Polikarpow zabił się strzałem z rewolweru w serce. Przy rewizyi trupa Polikarpowa znaleziono przy nim dowody, że był nihilistą i że mu komitet polecił zamordować Połozowa jako zdrajcę. Śledztwo w téj sprawie jest w toku.

— Podajemy dalsze szczegóły rozprawy sądu wojennego kijowskiego w procesie popowicza Bohosławskiego:

Badani jako świadkowie: Sebastyan Stroganow i Ferdynand Romanowski, zeznali, że Bohosławski znany jest im pod mianem Bursaka i że poznajomili się z nim na zgromadzeniach socyalistów, zbierających się najpierw na bulwarnéj ulicy, w mieszkaniu stolarza Konstantego, a potem za Dnieprem.

Bursak w kółku grał dość wybitną rolę i wykonywał podczas sądu na Dragniewicza obowiązki sekretarza, przechowywał u siebie zabronione książki i broń, w które zaopatrywał członków kółka.

Podsądny czytał im różne zabronione książki i gazety i objaśniał treść.

Czy Bursak brał udział w zamachu na rabunek poczty d. 9 grudnia (*v. s.*) 1878 r., świadkowie nie wiedzą, lecz Stroganow dodał, że kiedy nocował u Bursaka, ten mu powiedział: „my oto, chcieliśmy zrabować pocztę, lecz się nie udało; może teraz łatwiéj będzie z woźnicą.“

O zamiarze zrabowania kasy pułkowej Bursak wiedział i miał nawet, razem z Basowem, przyjechać dla podziału pieniędzy do Żytomierza.

Bezpośrednio udziału w zabójstwie Kuriłowa podsądny nie brał, lecz znajdował się w mieszkaniu Bilczańskiego, kiedy ten wraz z innymi udali się na Dniepr, ażeby skończyć z Kuriłowem.

Następnie w akcie oskarżenia wyłożone były zeznania świadków, u których mieszkał Bohosławski i dawał różnemi czasy lekcye; zeznania te nie przedstawiają nic ważniejszego.

Na pytanie sądu, czy podsądny uznaje się za winnego rozszerzania książek treści buntowniczéj, ten odpowiedział, że choć tego nie zaprzecza, lecz za winnego się nie uznaje.

Na pozostałe pytania prezydującego odpowiedział przecząco; na propozycyę zaś wyjaśnienia, dla czego się nie uznaje za winnego rozszerzania książek buntowniczych, Bohosławski zaczął mówić o tem, jak jeszcze, jako dziecko, zaznajomił się z potrzebami włościan, jak od dzieciństwa obudziła się w nim chęć służenia dla sprawy narodu i jak potem wykluczenie go z seminaryum ze złym atestatem pchnęło go na tę drogę.

Po złożeniu przysięgi przez świadków, sąd przeszedł do ich badania, począwszy od Stroganowa.

Świadek szczegółowo opowiada o ustawie kółka kijowskiego, w któréj między innemi oznaczona była za pierwsze nieprzybycie członka na zgromadzenie, kara rózg, na drugie, śmierć; charakteryzuje sposób wciągania ajentów do kółka, nadmieniając o oszukiwaniu, wyciskaniu pieniędzy, upajaniu, jak o najzwyklejszych środkach, używanych przez przywódców partyi.

Opowiadanie o sądzie na Dragniewicza jest wielce interesujące. Skazano go „za sprawy pieniężne“ (świadek nie może zupełnie wyjaśnić, czy było to sprzeniewierzenie funduszów kółka, czy też niezadowolenie członków, że Dragniewicz nie dzielił się z nimi swemi dochodami), na karę śmierci przez utopienie. Kara ta nie została wprowadzoną w wykonanie z powodu wypadkowego przyjazdu na Dniestr jakichś robotników. We wszystkiem tem Bohosławski grał wybitną rolę.

Ferdynand Romanowski, powtarzając w wielu szczegółach opowiadania Stroganowa, daje o jakimś Archipie, „synu księcia,“ który przyjechał z Petersburga i pracował na równi z innymi robotnikami w warstacie Razumowa. Syn księcia, według mniemania świadków, nie był samozwańcem, ponieważ miał świadectwo, dowodzące jego pochodzenia, był człowiekiem wykształconym, mówił językami obcemi i często otrzymywał z Petersburga pieniądze po 300 i 500 rubli. Ten sam świadek opowiada, że kasa stowarzyszenia miała się tworzyć z wkładów członków, że w tym celu robotnikom odciągano 20 procent płacy rocznie, wreszcie opowiada fakt, którego był bezpośrednim świadkiem, a mianowicie, że raz w mieszkaniu Bohosławskiego, i to ten razem z Janem Iwanowiczem, który umarł od ran, otrzymanych podczas oporu zbrojnego żandarmom dnia 11 lutego (*v. s.*), bili rózgami obraz Matki Boskiéj, znęcając się nad nim.

Trzeci zeznawał kapitan Sudiejkin, którego słowa stanowią charakterystykę osób wzmiankowanych w procesie; badanie tych świadków trwało przeszło trzy godziny.

Po wznowieniu posiedzenia o godzinie siódméj wieczorem nastąpiło badanie siedmiu pozostałych świadków, u których różnemi czasy podsądny mieszkał lub był nauczycielem. Z zeznań tych pokazało się, że Bohosławski w końcu 1878 roku i w początku 1879 roku mieszkał w Kijowie za świadectwem seminaryum półtawskiego na imię syna popa Jana Fiedorowa, a potem za świadectwem tegoż seminaryum na imię syna popa Mikołaja Sawłuczyńskiego, że znajdował się w bliskich stosunkach z Teodorem Predtieczeńskim i Piotrem synem Fiedorowem Gadriem, że często wyjeżdżał na czas krótki z Kijowa i że dowiedziawszy się o wyszukaniu przez policyę Piotra Fiedorowa, nagle ukrył się.

Oprócz tego świadek Domański, którego dzieci uczył Bohosławski, zeznał że Bohosławski, wyjeżdżając w kwietniu do Kremeńczuga, otrzymał odeń 7 rubli na wydatki w celu wyrobienia paszportu; lecz potem świadek ani paszportu ani pieniędzy nie otrzymał.

Następnie na prośbę prokuratora, zostały odczytane: opinia rektora seminaryum półtawskiego, z któréj widać, że podsądny został wydalony z seminaryum w r. 1875, za złe sprawowanie się, nieposłuszeństwo inspektorowi i „rozszerzanie pośród publiczności półtawskiéj“ ubliżających dlań wieści; zawiadomienie zarządzającego więzieniem kijowskiem, o zamieszaniach wywołanych przez aresztantów politycznych w nocy na 21 stycznia (*v. s.*) roku bieżącego, przyczem w liczbie uczestników zamieszania był Bohosławski; i odezwę naczelnika kijowskiego zarządu żandarmeryi o politycznéj wartości podsądnego i pociąganiu jego do śledztwa, prowadzonego w Półtawie i Charkowie.

Poczem zostały odczytane programaty tak zwanéj socyalnéj partyi, przedstawione w proklamacyi „Młoda Rosya“ w litografowanéj broszurze, odebranéj politycznemu przestępcy Rozowskiemu, z których pierwsze odnosi się do r. 1862, druga do bieżącego, przyczem p. prokurator wskazał różnicę pomiędzy temi programatami.

Nareszcie nastąpiły przemówienia rozpoczęte mową prokuratora, który domagał się koniecznie skazania oskarżonego na śmierć. Ostatnie zaś dano głos oskarżonemu, który sam na siebie przyjął obronę swéj sprawy, gdyż rządowego obrońcę usunął. Między innemi mówił że jeżeli był zwolennikiem socyalizmu, to jedynie dla dobra ojczyzny. Nie propagował on nigdy środków gwałtownych, rewolucyjnych, krwawych, lecz chciał tylko oświaty i dobrobytu ludu. Nigdy w żadnych zbrodniczych knowaniach udziału nie miał, rewolucya socyalna bowiem, zdaniem jego, odbędzie się sama przez się, w drodze przesilenia ekonomicznego, sposobem pokojowym. Przyczem Bohosławski gęsto szpikował swoją mowę cytatami z pisma świętego, o miłości bliźniego, łagodności, pokorze chrześciańskiéj, itd.

Pomimo tego wszakże wyrokiem sądu wojennego Arseniusz Bohosławski skazany został na śmierć przez powieszenie.

— Dnia 17 marca stracono w Kijowie na placu przed domem więziennym dwóch nihilistów: Metela Płatonowa Łozińskiego, podoficera, który służył w wojsku serbskiem podczas ostatniej wojny i Józefa Izakowicza Rozowskiego, ucznia uniwersytetu; pierwszy był synem popa miał lat 25, drugi lat 20 starozakonny. Rozowski odepchnął rabina, który mu był dodany dla pociechy religijnej i zwymyślał jego jak i popa ruskiego, który był dodany jego towarzyszowi. Usiłował także mówić do ludu, ale go kat schwycił za gardło i powlókł pod szubienicę. Zastępca gubernatora jenerał Wannowskij podpisał wyroki śmierci i ułaskawił skazanych na karę śmierci, Bohosławskiego na 15 lat do ciężkich robót w kopalniach, Jana Wasilewicza Rodionowa na lat 6 i Andrzeja Andruskiego na lat 4. Kiedy Wannowskij wracał po egzekucyi, któréj był obecny, strzelono do niego raz i do kapitana żandarmeryi Zaleskiego dwa razy, lecz chybiono. Zaleski ścigał sprawcę, ale ten znikł w tłumie.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 24 marca.

Donosiliśmy przed parą tygodniami, że książę Władysław Czartoryski za porozumieniem z p. Janem Matejką ofiarował na osobną wystawę, nieznany obraz krakowskiego mistrza przedstawiający scenę z wypadków 1863 r. Dochód z wystawy przeznaczył właściciel obrazu na korzyść internatu dla kandydatów stanu nauczycielskiego szkół ludowych. Wystawa ta otwartą zostanie jutro w Sukiennicach w osobnej sali. Oprócz wspomnianego obrazu, który nosi na sobie piętno geniusza Matejki, a przytem wstrząsa widzów do głębi dramatyczną sceną z tak bliskich nam wypadków, na wystawie tej ukażą się obrazy i szkice celniejszych naszych artystów nadesłane księżnie Zuzannie Czartoryskiej przeznaczone na loteryę na cele dobroczynne. Aby ułatwić widzenie znakomitego dzieła artystycznego jak najliczniejszej publiczności, zwłaszcza młodzieży szkolnej, oraz warstwom uboższym, postanowiono cenę wstępu na dwie ranne godziny od 8ej do 10ej obniżyć do 10 centów. Od 10ej z rana do 4ej po południu wstęp naznaczony został na 30 centów. Instytucya internatu, która w obecnej chwili zagrożoną jest wielkim niedoborem w kasie, znajdzie, spodziewać się należy, środek zaradczy w licznym udziale zwiedzającej publiczności.

— Dowiadujemy się, że powtórzenie na korzyść Powiślan, dotkniętych wylewem wód, przedstawienia amatorskiego, jakie się odbyło w naszym teatrze d. 1 marca, z pewnemi wszakże zmianami w programie, o których ogłoszą afisze, odbędzie się stanowczo d. 31 marca, t. j. we środę po Wielkiej Nocy, w teatrze. Tymczasowy Komitet teatralny już się zorganizował i miał parę posiedzeń, na których postanowiono: że bilety mogą być zamawiane u następujących członków komitetu: p. Zawiłowskiego, Sekretarza Rady miejskiej, p. Ludwika Hoszowskiego, p. Stefczyka, sekretarza Rady powiatowej i p. Ludwika Kozłowskiego. W ostatnich zaś dwóch dniach przed przedstawieniem komitet zajmować się będzie sprzedażą biletów: we wtorek, d. 30 marca od 10 do 3 w jednym z lokalów Hotelu Saskiego, i we środę d. 31 marca od 9 rano do 7 wieczorem w kasie teatralnej.

Podajemy te szczegóły dla ułatwienia publiczności sposobu nabycia biletów na to przedstawienie, ponieważ, jak słyszeliśmy, wiele miejsc już zamówiono, a sądzimy, że bardzo jeszcze wiele znajdzie się w Krakowie osób, które przez wzgląd na cel tak szlachetny, jak przyjście w pomoc nieszczęśliwym ofiarom strasznej klęski, zechcą być na przedstawieniu, zwłaszcza, że zapewnia im ono miłe przepędzenie wieczoru.

— Trzy uczennice szkoły żeńskiej Ś. Scholastyki znalazły w piątek w południe w ulicy Floryańskiej puzderko kryte skórą, wyłożone jedwabiem. Zgłosić się o nie należy do p. Michała Góla, urzędnika poczty w biórze dzienników zagranicznych.

— Wczoraj wieczór umarła obywatelka tutejsza Emilia z Frankowskich Raczyńska, przeżywszy lat 51, wdowa po ś. p. Ludwiku Raczyńskim, obywatelu z Ukrainy, tu osiadłym, który umarł przed rokiem.

— W Tarnowie przebywa w szpitalu 24-letni izraelita, od 9 tygodni pogrążony w śnie letargicznym. Sen jego jest tak silny, że nie zdołano wstrząsnąć chorego prądem elektrycznym. Jest on karmiony przez wprowadzanie rurki gardłem do żołądka. Dr Kowalski, który ma chorego w swej pieczy, wezwał lekarzy tarnowskich dla widzenia tego rzadkiego wypadku. W roku zeszłym zostawał w Berlinie w podobnym letargu ułan pruski Górz z Wielkopolski. Hr. Reichenbach, znany z swoich doświadczeń fizykalnych i chemicznych, wynalazca „odu“ i autor listów umieszczanych niegdyś w Gaz. augsburskiej, opisuje w pamiętnikach, które po jego śmierci zostały, wypadek snu letargicznego Karoliny Linsingen, córki jenerała hanowerskiego, zaślubionej potajemnie księciu Clarence, późniejszemu królowi angielskiemu Wilhelmowi IV, który w rok po jej zaślubieniu uzyskał unieważnienie tego małżeństwa. Wypadek ten wprawił porzuconą żonę w ciężką chorobę i sprowadził śmierć pozorną. Złożono ją na katafalku i miano pogrzebać, gdy młody lekarz Meineke oparł się sam jeden zdaniu całego grona lekarzy i wstrzymał pogrzeb. Dopiero po trzech tygodniach przyszła chora do siebie i nawet odzyskała zdrowie.

— Przed niejakim czasem podaliśmy wiadomość o uprowadzeniu z Poznańskiego niejakiego Pawła Matuszewicza i jego żony, wychodźców, których ściągnięto ku granicy pod pozorem nastręczenia temuż Matuszewiczowi korzystnej posady zarządzcy majątku. Ajent rosyjski Görke prowadził całą tę rzecz. Uwięziono Matuszewiczów na sankach najętych u dwóch kolonistów niemieckich, których dobrze wynagrodzono. *Goniec Wielkopolski* domyśla się z różnych okoliczności, że tym Matuszewiczem jest inżynier Szaszka, który podkopawszy się pod budynek bankowy w Chersonie, skradł tam półtora miliona rubli. Görke opowiadał, przebywszy już granicę pod Słupcami, że schwytanie Matuszewicza kosztowało 15 tysięcy rubli. Powieziono go okutego i jego żonę wprost do Petersburga. W sprawie tej, jak donosi *Bromb. Ztg*, zjechał d. 18 b. m. do Wojcina urzędnik Bittner z Poznania i spisał protokół z oberżystą Adamem Matuszewiczem, u którego mieszkał Paweł Matuszewicz, oraz z żandarmami i innemi osobami. Z tegoby wnosić można, iż rząd pruski postanowił dochodzić nadużycia porwania z obrębu państwa i uprowadzenia człowieka, nie żądając urzędownie wydania go władzom rosyjskim. A jednak jeśli rzeczywiście Paweł M. był Szaszką, nie byłby rząd pruski robił trudności w wydaniu go.

— Książę Karol Teodor Bawarski, brat Cesarzowej Austryackiej, który od dawna oddaje się studyom lekarskim i ma stopień doktorski, uwolniony został od egzaminów rządowych, potrzebnych dla prowadzenia praktyki lekarskiej i otrzymał patent praktykującego lekarza.

— Darmsztadzki dziennik *Hess. Morgen Ztg* doniosła, że w wielkim domu kupieckim w Paryżu pod firmą „au bon marché“ pojawiły się przez kobierce tureckie ospa i dżuma i że kilka już osób w składach tych towarów zatrudnionych umarło. Agence Havas zaprzecza temu i nazywa tę wiadomość bezzasadną.

— Cesarzowa Eugenia pożegnała królową Wiktoryę w sobotę i ma w wielki piątek odpłynąć do południowej Afryki, aby zwiedzić miejsce, gdzie syn jej poległ.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Jana Stradomskiego, za podejrzane posiadanie rondla żelaznego, który miał znaleźć; Szymona Glazera, za znieważenie straży rogatkowej; Jana Moronia, piekarczyka, za kradzież i zbiegnięcie z nauki; Władysława Głowackiego, za kradzież zegarka; za pijaństwo 5 osób.

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku.— Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 cent.**

— Dnia 23go marca piękna pogoda; termometr od —7·0 doszedł do +2·0 C. Barometr z małą zmianą; o godz. 7ej rano d. 24 stan jego był 754·8 millim., termometru —3·8 C. Wiatr zachodni.

— We czwartek dnia 25go marca: *Wielki Czwartek; Wieczerza Pańska*; ŚŚ. 262 mm.

Od Administracyi „Czasu“.

Dla nieszczęśliwych włościan dotkniętych powodzią w pow. Tarnobrzeskim złożyli: T. Znamię ka 25 złr., hr. J. Jabłonowski 10 złr., X. kapelan wojskowy 5 złr., X. J. Chilla 2 złr., J. K. 1 złr., razem 43 złr., a z poprzednio wykazanemi 4220 złr. 42 cent.

Dla głodem dotkniętych Górnoszlązaków złożył X. J. Chilla 1 złr.

Sprawy sądowe.

ROZPRAWA GŁÓWNA

przed sądem przysięgłych
przeciw

Ludwikowi Waryńskiemu i 34 wspólnikom

o zbrodnię zaburzenia spokojności publicznej.

(Ciąg dalszy).

Dnia 23 b. m. składa prokurator na początku posiedzenia wyrok sądu berlińskiego przeciw wspomnionemu kilkakrotnie w ciągu rozprawy Freémanowi, który tamże razem z niejakim Aronsohnem i Górewiczem za należenie do tajnego stowarzyszenia zasądzony został, prosząc o odczytanie tego wyroku.

Obrońca Dr Machalski stanowczo sprzeciwia się odczytaniu tego wyroku, i nie może nawet pojąć tego jak można podobnego rodzaju środki dowodowe przytaczać przy końcu rozprawy, zwłaszcza, że ani w akcie oskarżenia, ani na początku rozprawy p. prokurator podobnego wniosku nie postawił. Dalej przedstawia obrońca, że wyrok ten nie dotyczy wcale oskarżonych, Freeman nas zaś zupełnie nie obchodzi, zwłaszcza, że on przez sąd wiedeński uznany został za niewinnego a wyrok proponowany do odczytania przez p. prokuratora odnosi się do przestępstwa popełnionego przez tego ostatniego za granicą, co z obecną sprawą najmniejszego nie ma związku. Trybunał po naradzie do wniosku prokuratora się nie przychylił, który z powodu tego zastrzegł sobie wniesienie zażalenia nieważności.

Następnie miano przystąpić do odczytania broszur w akcie oskarżenia proponowanych, prokurator atoli postawił wniosek, aby wszystkie te broszury odczytano dopiero na posiedzeniu tajnem.

Obrońca Dr. Machalski sprzeciwia się temu stanowczo, a opiera się w tym względzie na wyraźnej osnowie § 228 procedury karnej, który opiewa, iż rozprawa ma być jawną pod nieważnością. Nie wchodzi obrońca wcale w powody ustawy, dość że ta tak stanowi. Jedyny wyjątek w tej mierze dopuszcza ustawa jedynie tylko ze względu na obyczajność lub porządek publiczny. Obrońca czytał uważnie wszystkie te broszury, i przekonał się, że one obyczajności wcale nie naruszają a co się tyczy porządku publicznego, sądzi, że one przecież w Krakowie ani rozruchu ani powstania nie wywołają, jeżeli tego nie zdołała uczynić rozprawa już przeszło 6 tygodni trwająca, na której codziennie wszystkie zasady w tychże broszurach zawarte były omawiane. Dalej zwraca obrońca uwagę, że prawie wszystkie te broszury, dopiero wtedy uznano za zbrodnicze, gdy wszyscy oskarżeni siedzieli już w więzieniu, a nawet, gdy już śledztwo zostało ukończone i większa część tychże na wolną nogę wypuszczona została. A więc dopiero *post festum* przypomniały sobie prokuratorye lwowska i krakowska, że broszury te, zawierać mogą w sobie coś zbrodniczego i wniosły wnioski konfiskaty. Zresztą przytacza obrońca, że broszura „Opowiadanie o biedzie“ była drukowana w dzienniku *Czas* a nawet w osobnej wyszła odbitce a prokurator dziennika tego wówczas nie skonfiskował.

Obrońca Dr Rosenblatt sprzeciwia się także odczytaniu tych broszur na posiedzeniu tajnem, a to z powodu, że takowe uznano za karygodne tylko w tak zwanym postępowaniu przedmiotowem co dla sprawy obecnej znaczenia niema. Ponieważ dalej według orzeczenia sądu kasacyjnego konfiskata broszury pociąga za sobą tylko ten skutek, że dzienniki niemogą powtórzyć treści, jeżeliby została na rozprawie odczytana, co jednak nie przeszkadza odczytaniu takowej na rozprawie jawnej, ponieważ wreszcie odczytano już na rozprawie „Program socyalistów polskich“ pomimo ogłoszonego w gazecie urzędowej zakazu.

Prokurator w odpowiedzi powołuje się na ustawę drukową, która ustępy z inkryminowanych broszur pozwala drukować, jeżeli treść tejże broszury i powołane ustępy ogłoszone są jedynie w celu wykazania szkodliwości samejże broszury. Tak samo miała się rzecz i z *Czasem*. Dziennik ten ogłosił rzeczywiście wspomnioną przez p. obrońcę broszurę, ale ogłosił ją ze swojemi dodatkami i uwagami i ztego powodu, ponieważ było to postąpienie legalne, prokuratorya wystąpić nie mogła. Od wniosku zaś swego prokurator nieodstępuje.

Trybunał po naradzie nie przychylił się do wniosku prokuratora i postanowił broszury te na jawnem posiedzeniu odczytać.

Przy tej sposobności odczytano uchwały sądowe, odnoszące się do konfiskaty wspomnionych broszur, dla stwierdzenia, kiedy każda z tychże została skonfiskowaną.

Następnie ogłoszono uchwałę, mocą której trybunał wykluczył jawność rozprawy odnośnie do niektórych punktów oskarżenia. Rozpoczęło się więc posiedzenie tajne, i rozbierano na niem zbro-

dnie obrazy Majestatu zarzucone aktem oskarżenia Hieronimowi Truszkowskiemu, tudzież zbrodnie zaburzenia religii i występek obrazy prawnie uznanego Kościoła, zarzucony oskarżonemu Mikołajskiemu. (*Dalszy ciąg nastąpi*).

Dziś d. 24 marca odbywało się do godz. 11-ej rano posiedzenie tajne w dalszym ciągu wczorajszego. Na posiedzeniu jawnem czytano broszurę p. n.: „Socyalizm jako konieczny objaw dziejowego rozwoju“ przez Bolesława Limanowskiego. Po odczytaniu tej broszury zbiera żony Mendelsohn zwraca uwagę, iż w liście swoim pisanym do Genewy, o którym w akcie oskarżenia jest wzmianka, wyraźnie powiedział, iż broszura ta wcale mu się nie podoba, a to z tego powodu, że Limanowski genezę socyalizmu wyprowadza od ruchu demokratycznego, z czem się oskarżony zupełnie nie zgadza. Co się zaś tyczy wzmianki p. prokuratora jakoby oskarżony miał popierać socyalizm galicyjski, oświadcza, iż socyalizmu takiego wcale nie zna, gdyż tenże w Galicyi jest bardzo słabo rozwinięty; raczej możnaby mówić o socyalizmie austryackim.

Odnośnie zaś do wzmianki p. prokuratora o jego uczuciach narodowych, oświadcza p. Mendelsohn, że daleko bliżej stoi idei polskości, niż wszystkie c. k. prokuratorye.

P. prokurator prosi o zanotowanie tej okoliczności do protokółu i o ukaranie dyscyplinarne oskarżonego, ponieważ takie słowa to zawierają obrazę władzy. Trybunał stoli po dłuższej naradzie nie przychylił się do wniosku p. prokuratora, gdyż nie widzi w tych słowach obrazy władzy, lecz tylko nieprzyzwoite wyrażenie się w obec trybunału i udziela za to oskarżonemu nagany.

Wskutek wniesionej przez przysięgłych prośby sąd odracza rozprawę do d. 6 kwietnia r. b.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiedeń 23 marca.

A Okowita. Na naszem targowisku przy niemal zupełnym zastoju not. bez zmiany 37·50 str. — Pest, 22go marca: 35·—36·— str. — Wrocław, 22go marca: w miejscu 61·— mrk. ofiarow. — na marzec 61·— mrk. ofiarow. — Szczecin, 22go marca: w miejscu 62 — mrk., na marzec —·— , na kwiecień-maj 62·10 — Berlin, 22go marca: w miejscu 62·60 mrk., na marzec 62·60 mrk., na kwiecień-maj 62·60 mrk., na sierp.-wrześ. —·— mrk. — Paryż, 22go marca: na ten miesiąc 75·50 frnk., na kwiecień 74·75 frnk., na maj sierpień 72·50 frnk., na wrześ.-grudzień 76·25 frnk.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 22go marca. — Wiedeń: pszenica 14·— 14·75 str.; żyto od 11·— do 11·30 str.; okowita w. 10,000 litr procent od 37·50 do 37·75 str. — Buda-Pest: pszenica 75 kilogr. (na wiosnę) od 14·30 do 14·35 str.; rzepak (sierp.-wrześ.) od 13·75 do 14 str. — Berlin: pszenica żółta (kwiecień-maj) 230·— żyto —·—; spirytus loco 62·60, olej rzepakowy 53·70 — Szczecin: pszenica —·— str.; rzepik (jesień) —·— str. — Paryż: mąki 159 kilogr. 66·25 str.; Olej rzepakowy 77·50 str.; Spirytus —·— str. — Wrocław: Pszenica —·— str.; żyto —·— str.; owies —·— str.; spirytus —·— str.; kukurudza —·— str. — Kolonia: Pszenica —·— str.

Kwesta Wielkotygodniowa.

W kaplicy Matek Miłosierdzia przy ulicy Straszewskiego Nr 8 przyjęły zaproszenie na kwestę Wielkotygodniową: panna Antoniewiczówna, hr. Badeniowa, p. Józefowa Badeniowa, ks. Zuzanna Czartoryska, hr. Chodkiewiczowa, panna Dembińska, ks. Cecylia Lubomirska, ks. Róża Lubomirska, ks. Dorota Lubecka, hrabianka Helena Małachowska, hr. Mostowska, hr. Ludwika Orłowska, hr. Arturowa Potocka, hr. Stanisławowa Tarnowska, p. Zofia Wołodkowiczowa.

W kościele OO. Kapucynów: w *Wielki Piątek* od godz. 8ej do 9ej p. Marya Bręza, od 9ej do 10ej p. Marya Ordęgowa, od 10ej do 11ej p. Kossakowa, od 11ej do 12-ej Drowa Kwaśnicka, od 12ej do 1ej p. Sadowska, od 1ej do 2ej z Łaszlińowskich hr. Moszyńska, od 2ej do 3ej p. Łaszkiewiczowa, od 3ej do 4ej p. Marya Dębicka, od 4ej do 5ej p. Wolska, od 5ej do 6ej hr. Lasocka, od 6ej do 7ej p. Felicya z Pruszyńskich Bręza. — *W Wielką Sobotę* od godz. 7ej do 8ej p. Brzozowska, od 8ej do 9ej p. Orpiszewska, od 9ej do 10ej hr. Cecylia Lubomirska, od 10ej do 11ej p. Ostaszewska, od 11ej do 12ej p. Zofia Darowska, od 12ej do 1ej p. Sadowska, od 1ej do 2ej z Malinowskich hr. Moszyńska, od 2ej do 3ej hr. Antoniowa Wodzicka, od 3ej do 4ej hr. Chodkiewiczowa, od 4ej do 5ej p. Anna Antoniewiczowa, od 5ej po 6ej p. Marya Antoniewiczowa, od 6ej do 7ej p. Felicya z Pruszyńskich Bręza.

W kościele XX. Pijarów na potrzeby tego kościoła w *Wielki Piątek*, od godz. 8ej do 9ej pp. Taczanowska i Jotejkowa, od 9ej do 10ej p. Antonina Schmidt, od 10ej do 11ej ks. Róża Lubomirska, od 11ej do 12ej ks. Cecylia Lubomirska, od 12ej do 1ej Włodzim. Kraińska, od 1ej do 2ej Konstancya Łosiowa, od 2ej do 3ej ks. Zuzanna Czartoryska, od 3ej do 4ej Włod. Kraińska, od 4ej do 5ej p. Wanda Szrederowa, od 5ej do 6ej p. Julia Makólska, od 6ej do 7ej p. Józefa Gralewska, od 7ej do 8ej hr. F. Łasocka. — *W Wielką Sobotę*: od godz. 8ej do 9ej p. Kamila Kochanowska, od 9ej do 10ej hr. Wal. Windischgrätz, od 10ej do 11ej ks. Róża Lubomirska, od 11ej do 12ej hr. Mieczysławowa Dzieduszycka, od 12ej do 1ej p. Jadwiga Zarębina, od 1ej do 2ej p. Flora Ziembina, od 2ej do 3ej p. Antonina Schmidtowa, od 3ej do 4ej p. Konstancya Łosiowa, od 4ej do 5ej p. Józefa Gralewska, od 5ej do 6ej p. D. Stawarska, od 6ej do 7ej p. Marya Paszkowska, od 7ej do 8ej p. Józefa Rajnerowa.

W kościele OO. Franciszkanów w *Wielki Piątek*: od godz. 9 do 10 p. Marya Ekielska, od 10 do 11 hr. Marya Bnińska, od 11 do 12 p. Emilia Popielowa, od 12 do 1 p. Józefa Berga, od 1 do 2 p. Tekla Świeżawska, od 2 do 3 p. Szreder, od 3 do 4 p. Emilia Kosińska, od 4 do 5 hr. Ludwika Dembińska, od 5 do 6 p. Helena Sadowska, od 6 do 7 p. Julia Zaleska; w *Wielką Sobotę*: od godz. 8 do 9 ks. Cezarowa Chodkiewiczowa, od 9 do 10 [illegible], od 10 do 11 p. Walerya Zagórska, od 11 do 12 p. Marszałkowa Lipkowska, od 12 do 1 p. Klementyna Potrykowska, od 1 do 2 p. Malwina Łuszczkiewiczowa, od 2 do 3 p. Adela Markowska, od 3 do 4 p. Emilia Kosińska, od 4 do 5 p. Zuzanna Czartoryska, od 5 do 6 p. Julia Zaleska, od 6 do 7 hr. Stadnicka.

W kościele OO. Reformatów kwestować będą na rzecz kościoła w *Wielki Piątek*: od godz. 9 do 10 p. Kamila Kochanowska, od 10 do 11 hr. Zofia Wodzicka, od 10 do 11 ks. Cecylia Lubomirska, od 11 do 12 p. Jędrzejowiczowa, od 12 do 1 p. M. Jordan Stojowska, od 1 do 2 p. J. Lubienicka, od 2 do 3 p. A. Orpiszewska, od 3 do 4 ks. Róża Lubomirska, od 4 do 5 hr. W. Bnińska, od 5 do 6 p. Wanda Szreder, od 6 do 7 p. Marya Paszkowska; w *Wielką Sobotę*: od godz. 8 do 9 p. Marya Antoniewiczowa, od 9 do 10 hr. J. Chodkiewiczowa, od 10 do 11 ks. Róża Lubomirska, od 11 do 12 hr. Zofia Tarnowska, od 12 do 1 p. Marya Antoniewiczowa, od 1 do 2 p. J. Lubienicka, od 2 do 3 p. Zuzanna Czartoryska, od 3 do 4 p. Z. [illegible], od 4 do 5 p. Z. Dąmbska, od 5 do 6 p. D. Stawarska, od 6 do 7 p. Karolina Makólska, od 7 do 8 p. E. Ostaszewska.

W kościele PP. Karmelitanek na Wesołej w *Wielki Piątek*: od 9 do 10 p. Idalia Hertel, od 10 do 11 hr. Ludwika Wodzicka, od 11 do 12 hr. Karolina Husarzewska, od 12 do 1 p. Marya Badeniowa, od 2 do 3 hr. Zofia Potulicka, od 3 do 4 hr. Celina Potocka, od 4 do 5 hr. Stefania Bnińska, od 5 do 6 ks. Marcelina Czartoryska; w *Wielką Sobotę*: od 9 do 10 p. Leonidia Małachowska, od 10 do 11 hr. Róża Czorbowa, od 12 do 1 hr. Zofia Potulicka, od 1 do 2 hr. Józefa Potulicka, od 2 do 3 hr. Karolina Husarzewska, od 3 do 4 ks. Marcelina Czartoryska, od 4 do 5 hr. Celina Potocka, od 5 do 6 hr. Stefania Bnińska.

Na rzecz Towarzystwa Dobroczynności odbywać się będzie kwesta, w innych kościołach krakowskich — patrz inseraty w *Czasie* wczorajszym i jutrzejszym.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 22 marca. Senatorowie i deputowani partyi konserwatywnej zamierzali przed rozejściem się na ferye wyznaczyć komitet, któryby czuwał nad postępowaniem rządu w czasie wakacyi, zawiadamiał swoich stronników o wszystkiem co zajdzie, i udzielał rady i pomocy prawnej zakonom. Juliusz Simon i Dufaure wymówili się od udziału w tym komitecie.

Londyn 23 marca. Wczoraj na cześć Parnella, który wrócił z Ameryki dana była uczta. Briggar rzekł wznosząc toast: Wiadomo całemu światu, co zrobił Hartmann w Rosyi. Jeżeli środki [illegible] chybią celu, to [illegible] skuteczniej.

Londyn 22 marca. W Izbie wyższej oświadczył sekretarz stanu spraw Indyj wicehr. Cranbrook na zapytanie hr. da Duravena, że niepodobna jeszcze naznaczyć granicę Afganistanu, ani też podać, jakie środki są zamierzone dla uzyskania zwierzchnictwa nad Afganistanem. Herat nie jest tak wielkiej wagi, a mniejszą jeszcze mieć będzie, jeśli Anglia zajmie powiat Kandahar i niektóre parowy. Co się tyczy Heratu, nie istnieje żadna umowa bądź z Rosyą, bądź z Persyą. W pewnych jednak okolicznościach nie byłoby tak niebezpiecznem, gdyby Persya posiadła Herat. Wszystkie te kwestye muszą na razie pozostać nierozwiązane, dopóki rząd nie będzie widział, co się stanie na wiosnę. Cranbrook spodziewa się rychłego uspokojenia Afganistanu i że tenże, zarządziwszy należyte środki ostrożności, otrzyma własnych rządców.

Londyn 23 marca. *Times* donosi z Kabulu z d. 20 b. m.: Jenerał Roberts otrzymał list z podpisem Muzy chana i wszystkich naczelników plemienia Gazni; wszyscy oświadczają gotowość poddania się władzom angielskim i wyślą do Kabulu deputacyę dla prowadzenia układów.

Londyn 23 marca. Margr. Hartington miał wczoraj mowę wyborczą, w której stanowczo protestował przeciw potrójnemu przymierzowi Anglii, Niemiec i Austryi. Nie ma on nic przeciw Austryi i Niemcom, ale w obecnem położeniu Europy przymierze takie byłoby poczytane mniej więcej za wymierzone przeciw innym mocarstwom Europy. Jakkolwiek Anglia dąży do utrzymania pokoju europejskiego, wszelako nie przyjęłaby takiego przymierza, któreby znaczyło nieufność albo niechęć do Francyi.

Petersburg 22 marca. Słychać, że jenerał Chanzy odjedzie w przyszłym tygodniu do Paryża, jakoby w interesach familijnych.

Petersburg 23 marca. Wczoraj odbył się w pałacu zimowym obiad galowy na obchód urodzin cesarza Wilhelma. Cesarz Aleksander wzniósł następujący toast po francusku: Cesarz, którego urodziny mamy szczęście dziś obchodzić, dał mi z powodu mego jubileuszu nowy dowód dawniejszej trwałej przyjaźni, napisawszy dwa listy, jeden urzędowy, który pospieszyłem ogłosić, a drugi prywatny, oba zaś głęboko mię wruszyły. I ja żywię uczucia i życzenia w tych listach wyrażone. Liczę zupełnie na utrzymanie i umocnienie przeszło całowiekowych związków między obu naszemi ludami, a to dla wzajemnego ich dobra. Piję zdrowie Cesarza i Króla, mego najlepszego przyjaciela. Oby Bóg go strzegł i dał nam pociechę obchodzenia długie jeszcze lata jego urodzin!

Ateny 22 marca. Trikupis wręczył wczoraj królowi memoryał, w którym pod pewnemi warunkami oświadcza gotowość złożenia gabinetu. Gdy król warunki przyjął, przedstawił dziś Trikupis królowi następującą listę: Trikupis, minister skarbu i spraw zagranicznych; Petmezas, minister spraw wewnętrznych; Lombardos, sprawiedliwości; Karaiskaki, wojny; Maurocordato, wyznań i oświecenia; Bulgaris, marynarki.

Wielka nastała próżnia polityczna w tym tygodniu, po największej części stąd, że wszystkie ciała prawodawcze rozeszły się na ferye świąteczne, dyplomacya zaś niechętnie porusza sprawy publiczne, jeśli nie jest do tego nagloną okolicznościami.

Izba wyższa Rady państwa odbyła wczoraj krótkie posiedzenie; uchwalono ustawę o prowizoryum budżetowem i rencie złotej, oraz o herbie na banknotach, według osnowy przyjętej przez Izbę deputowanych. P. Schmerling oświadczył przy § 4 ustawy o rencie, że on i jego przyjaciele, tylko z powodów z rzeczy wypływających głosować będą za emisyą 20 milionów renty złotej, że zatem wotum to nie oznacza żadnej dla rządu manifestacyi. Oświadczenie to jest ważne ze względu na głosowanie wiernokonstytucyjnych w Izbie deputowanych, którzy głosując w trzeciem czytaniu przeciw całej ustawie, chcieli tem samem odmówić rządowi wogóle prawa ściągania podatków, objawiając w ten sposób brak do rządu zaufania; otóż p. Schmerling przemówieniem swojem stwierdził, że wiernokonstytucyjni członkowie Izby wyższej nie kierowali się temi pobudkami i dla tego nie mogli odmówić potrzebnych państwu środków finansowych.

Deutsche Ztg umieściła onegdaj list jak twierdzi „jednego z najbardziej poważanych centralistów prażskich“, w którym jest mowa o mniemanej kryzys gabinetowej w Austryi. List ten nie jest pozbawiony cechy prawdopodobieństwa, a nawet pod pewnym względem cechy półurzędowej, wyjmujemy więc z niego następujący dość ciekawy ustęp:

„Doniesienia wasze, że Drwi Stremayrowi sprzykrzyło się ministrowanie, tudzież, że przewódzcy prawicy Izby posłów z całą usilnością pracują nad zastąpieniem pp. Stremayra, Korba i Horsta ministrami ze swego obozu, nie są bez podstawy. Toż samo i wasza relacya o konferencyi Taaffe-go, Falkenhayna, Ziemiałkowskiego i Prażaka d. 18 b. m. z przewódzcami federalistów, całkiem właściwie nadmienia, że ci przewódscy życzenia i żądania stronnictwa swego tam wyłożyli. Że jednak nic więcej tam nie zaszło, mogę całkiem stanowczo zaręczyć. Miałem sposobność dzisiaj (d. 20) mówić z jednym z pierwszych panów czeskich, który wczoraj długo rozprawiał z Taaffem o politycznem położeniu, a mianowicie o konferencyi z d. 18. Otóż hr. Taaffe zapewniał jak najkategoryczniej, że wprawdzie z całym spokojem słuchał co przewódzcy federalistyczni mówili, ale im zgoła żadnego nie dał przyrzeczenia, owszem tylko im obiecał, że na jednej z najbliższych narad gabinetu przedstawi te ich *pia desideria.* Na razie jednak ta narada odbyć się nie może, pp. Stremayr i Korb bowiem z powodu słabości nie wychodzą z domu, a Horst z powodu śmierci córki wziął urlop, który się dopiero z przyszłym tygodniem skończy. Dalej zapewniał hr. Taaffe co do rozmaitych w obieg puszczonych list ministeryalnych, że są to wszystko próżne fantazye, gdyż nie tylko on ciągle jest zdeterminowany podać się raczej do dymisyi, niż zupełnie oddać się prawicy, ale nadto żaden gabinet prawicy niema obecnie widoków powołania do steru. Na zapytanie: „Czy Wasza Exc. w istocie więc myślisz z obecnym gabinetem przystąpić do rozpraw budżetowych?“ — odparł hr. Taaffe: „A dlaczegóżby nie?... mój gabinet zawsze ma więcej szans wydobycia budżetu, niż którykolwiek inny, czy to z prawicy czy z lewicy Izby posłów wzięty.“

Od kilku dni rozpoczęła w Wiedniu swe prace nad ostatecznem zredagowaniem nowelli do ustawy wojskowej komisya złożona z reprezentantów ministerstwa wojny i obu ministerstw obrony krajowej. Oprócz nowelli ma także komisya rzeczona ułożyć modyfikacye rozporządzenia wykonawczego do ustawy wojskowej. Rząd podobno pragnie, aby komisya pracowała z wielkim pośpiechem i aby prace swe ukończyła jeszcze podczas feryj parlamentarnych, iżby zaraz po zebraniu się Rady państwa przedłożenie odnośne mogło być wniesione w Izbie, gdyż od niego zrobiono zawisłemi obrady nad ustawą o taksie wojskowej.

W Bośni, szczególnie w okolicach Bihacza i Banialuki, rozboje przybrały tak zastraszające rozmiary, że władze wojskowe musiały ogłosić w tych powiatach sąd doraźny, a zarazem naznaczono nagrody za dostawienie herszta i zbójców, bez względu na to, czy żywych, czy zabitych.

Cesarz Franciszek Józef miał wobec posła angielskiego Ellicta wyrazić się niechętnie o Gladstona wystąpieniach przeciw zajęciu Bośni, a słowa te powtórzył poseł ministrowi bar. Haymerle; poseł nie uznał za potrzebne donieść o tej rozmowie do Londynu, ale dopiero uczynił to, gdy znalazł u bar. Haymerle usposobienie przychylne stosunkowi z Anglią. Tak przynajmniej wieść niesie.

Schlesische Ztg podaje telegraficzną wiadomość z Berlina, że teraz prowadzone będą dalsze rokowania w sprawie stosunku państwa do Kościoła w Prusach, między posłem niemieckim w Wiedniu księciem Reuss a nuncyuszem apostolskim, kardynałem Jacobinim.

Obchód na dworze rosyjskim urodzin Cesarza Wilhelma i toast, jaki wzniósł Car na cześć cesarza Wilhelma, wskazuje, jak wiele chodzi Carowi o utrzymanie stosunków przyjacielskich z rządem niemieckim. Dopiero z toastu tego dowiadujemy się, że oprócz znanego powinszowania podczas jubileuszu carskiego, które kontrasygnował ks. Bismark, Cesarz Wilhelm pisał list prywatny do Cara, nieznany nikomu, a który zapewniał go o swéj niezłomnej przyjaźni.

Ministeryalny *Le Temps* broniąc swego rządu w sprawie Hartmanna, radzi Rosyi próbować, czy go Anglia wyda. *Le Nord* bierze stąd pochop, aby wykazać, że nie brak dostatecznych dowodów prawnych, jakiemi rząd francuski chciał upodowować wypuszczenie Hartmanna, ale względy polityczne skłoniły gabinet francuski do odmowy. Rosya, powiada *Nord*, nie będzie się narażała na powtórną odmowę ze strony Anglii.

Feliks Pyat zaprzecza prawdziwości korespondencyi swojej z Garibaldim, ogłoszonej w dzienniku neapolitańskim *Rabagas*, którą powtórzyliśmy, ale powiada, że jest ona zbyt dobrą, aby była prawdziwą; zapewne sfabrykowano ją na podstawie artykułu w *Mòt d'ordre* p. n. „Królobójcy,“ z którego można powziąść wiadomość, jak Pyat zapatruje się na „morderstwo polityczne.“

Anglia zajęta wyłącznie wyborami do parlamentu, przynajmniej dzienniki tameczne zapełnione są sążnistemi mowami kandydatów pierwszego rzędu, bo dopiero później przyjdzie kolej na podrzędnych. Największą jednak obfitością słów odznacza się Gladstone, który d. 18 b. m. miał aż dwie mowy w Midlothian a nazajutrz znów dwie, poprzednio zaś miał mowę w Edinburgu. *Times* gniewa się na tę wielomówność byłego naczelnika gabinetu liberalnego, zniewolony zapełniać niemi znaczną część drobno zadrukowanego dziennika. Utrzymują też, iż te długie mowy tak nużą słuchaczów i czytelników, że właśnie chybią celu, jakim jest wykazanie, iż polityka Beaconsfielda jest niegodziwa, gdyż niepozwolił on rozbić Turcyi do reszty i rozszerzyć wpływ Rosyi na Bałkanie i w Azyi środkowej. Gladstone jest również zagniewany na Austryę. Jedynie słusznemi nazwać można zarzuty Gladstona co do zarządu Irlandyą; wszelako nie należy zapominać, że kiedy Gladstone był naczelnikiem gabinetu, nic nie zrobił dla Irlandyi dobrego.

Dzienniki rosyjskie bardzo gorąco zajmują się domniemanemi staraniami o wciągnięcie Anglii do przymierza austro-niemieckiego, co mogłoby podzielić Europę na dwa obozy. Wszakże mają jeszcze nadzieję, że Niemcy pozostaną wiernymi dawnym stosunkom z Rosyą, dopóki cesarz Wilhelm żyć będzie.

Skutkiem nalegań Rosyi śledztwo wytoczone mordercy Kumerowa nabiera szerszych rozmiarów, a w sądzie wojennym zasiadać będzie trzech europejczyków, którzy mają być gwarancyą bezstronności wyroku.

Pol. Corr. prostuje na podstawie późniejszej wiadomości listę nowych ministrów greckich podaną powyżej w telegramie z Aten. Podług jej informacyi Lombardos obejmie ministerstwo spraw wewnętrznych, Petmezas ministerstwo sprawiedliwości. Donoszą zarazem do *Pol. Corr.*, że Trikupis zapewne rozwiąże Izbę.

Stosunek Rosyi do Chin zaczyna być groźny. Rząd chiński bardzo niezadowolony z traktatu o Kuldżę, nawet jenerał chiński, który go zawarł, został na śmierć skazany i podobno tylko zawdzięcza życie wstawieniu się posłów angielskiego i francuskiego. Wpływ Anglii przeważa w tej chwili w Chinach i jemu to przypisują niechęć ku Rosyi rządu chińskiego. Poseł chiński w Londynie miał podobno nowe modyfikujące traktat rzeczony robić propozycye rządowi rosyjskiemu, lecz bez nadziei uzyskania zmian żądanych. Jeżeli rząd chiński nie zastosuje się do warunków traktatu umówionych w Liwadyi, wtedy Kuldża pozostanie jeszcze w rękach Rosyi. Liczne wojsko pod wodzą Bogdi hana stoi na granicy chińskiej i jest zaopatrzone w broń angielską a przeciw nim rząd rosyjski wzmocnił załogę Kuldży i organizuje machometańskie ludy pograniczne nieprzyjazne Chinom.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Londyn 24 marca. Gladstone rzekł w mowie wyborczej w Midlothian: jeżeli Austrya chce mu zamknąć usta, potrzebuje tylko powiedzieć, że nie obawia się żadnego projektu szkodliwego dla wolności ludów i że nie stara się o powiększenie swych posiadłości na półwyspie Bałkańskim. Northcote w mowie swej na zgromadzeniu wyborczem w dzielnicy londyńskiej Hadskney naganił silnie ostatnie wywody Gladstona przeciw Austryi i odczytał depeszę lorda Elliota z Wiednia, która mówi, że bar. Haymerle pragnie, aby wyrażenie przypisane Cesarzowi przez Gladstona zaprzeczonem było w parlamencie albo w prasie. Cesarz w rozmowie z Elliotem o mowie Gladstona dał poznać, że mowa ta bardzo go bawi, ale nie gniewa. Elliot zastrzega się, jakoby powtórzył i przekręcił przypadkowe uwagi Cesarza. Bioro Reutera donosi z Konstantynopola, pod dniem 23 b. m: Na wczorajszym obiedzie Sułtan okazał się wielce uprzejmym dla posła austryackiego hr. Dubskiego nadając mu wielką wstęgę orderu Medżidże, przyczem objawił najlepsze uczucia dla Austro-Węgier.

Kursa. — Wiedeń 24 marca, 2 godz. 30 m. po poł. Renta papierowa 72·90. — Renta srebrna 73·35. — Renta złota 88·20. — Losy z r. 1860 129·30. — Akcye Banku Narodowego 842·—. — Akcye kredytowe 297·40. — Londyn 118·70. — Srebro —·—. Napoleony 9·47—. — Lombardy 87·—. — Losy z roku 1864 172·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 262 50 — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 162·50. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 146 25. — Anglo-Bank 153 20. 6% Listy zast. hipoteczne 101·20 — Marki 58·40 Ruble 124·75. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 98·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 24 marca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	123 75	125 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 72
Marki niemieckie za 100 marek	57 75	58 50
Dukat ważny	5 52	5 62
20 frankówka	9 40	9 50
Imperyał ważny	9 65	9 75
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
5% pożyczka krajowa galicyjska (we Lwowie za 100złr.w.a.)	98 —	100 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie (we Lwowie za 100złr.w.a.)	98 75	100 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100złr.w.a.)	89 50	91 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100złr.w.a.)	96 75	97 75
6% listy zastawne Banku hipot. (we Lwowie za 100złr.w.a.)	100 75	101 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość. (we Lwowie za 100złr.w.a.)	101 —	102 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	99 —
6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 25	99 25
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	99 —	101 50
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli)	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	97 50	99 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 50	87 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	261 50	263 50
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	161 25	163 —
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200	288 —	295 —
Akcye Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 —	21 25
Losy miasta Stanisławowa	25 —	27 —

Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn. — Listy Król. Pol.: rub. i kop.

Wiedeń 23 marca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	72 40	72 55
4⅕% Renta srebrna	72 95	73 10
4% Renta złota	87 75	87 95
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	122 25	122 75
4% „ „ 1860 „ 500 „	128 75	129 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	131 —	131 50
„ „ 1864 „ 100 „	172 25	173 —
„ „ 1864 „ 50 „	171 —	172 —
Losy Como-Renten	— —	29 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	103 —	— —
Bukowińskie „ „	97 40	97 80
Galicyjskie „ „	99 55	99 80
Morawskie „ „	102 75	103 75
Niższo-Austryackie „ „	104 50	105 —
Wyższo-Austryackie „ „	102 50	— —
Szlązkie „ „	99 —	— —
Styryjskie „ „	102 —	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	89 —	89 50
Węgierskie „ „	90 80	91 30
Węgier. z klauz. 1867 „ „	90 —	90 25
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	119 75	120 —
6% Renta węgierska złota	103 05	103 20
4½% „ „ „ (za Ostbahn.)	80 50	80 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	152 75	153 —
Boden-Credit węgierskie 140 „	153 —	154 —
„ „ austryackie 80 „	218 25	218 75
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	298 —	298 25
„ „ węgierskie 200 „	283 —	283 25
Depositen-Bank 200 „	219 —	220 —
Escompt-Gesell. niż.-austr. 500 „	795 —	805 —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	836 —	838 —
Unionbank 100 „	113 75	114 —
Verkehrsbank ogólny 140 „	138 50	139 —
Wied. Bankverein 100 „	148 50	148 75
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez %	65 —	65 50
Alföld-Fiume 200 „ 5%	157 25	157 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	613 —	615 —
Elżbiety 210 „ „	190 —	191 —
Linz-Budweis 200 „ „	170 50	171 50
Salzburg-Tyrol. 200 „ „	160 50	161 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2390	2393
Franciszka Józefa 200 „ „	168 50	169 —
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	262 —	262 50
Koszycko-Oderberg. 200 „ „	128 —	128 50
Lwowsko-Cern.-Jassy 200 „ „	161 25	161 75
Nordwest austr. 200 „ „	168 25	168 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	172 —	172 50
Rudolfa 200 „ „	158 75	159 25
Siedmiogrodzka I 200 „ „	142 —	142 50
Staats-Eisenb.Gesell. 200 „ „	276 50	277 —
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	87 —	87 25
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	244 —	244 25
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	135 75	136 25
„ Nord-Ost 200 „ „	145 25	145 50
„ Westb. Stahlw. 200 „ „	147 50	148 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	— —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	118 75	119 —
5% „ „ „ papier. 33 lat	101 50	101 65
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	98 —	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	101 —	— —
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat	99 —	— —
5½% „ „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	90 25	— —
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	97 10	97 50
„ „ nowe 37 lat	97 10	97 50
5% „ Banku Hipot. lwow.	101 20	101 60
6% „ Banku Włość. lwow.	101 75	102 25
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	102 85	103 —
5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt	99 75	100 25
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit . 34 lat	95 —	95 50
5½% „ Boden-Kredit-Institut	101 75	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	86 50	87 —
Alföld-Fiume 200 „	87 75	88 25
„ Em. 1874 200 „	86 50	87 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	103 50	105 —
Elżbiety 100 złr. 4½%	98 50	— —
„ Em. 1862 r. 300 „	98 25	98 75
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	100 —	100 25
„ Em. 1870 200 „	98 —	— —
„ Em. 1872 200 „	102 —	— —
„ Salzb.Tyr. 1873 200 „	99 50	99 75
Eperies-Tarn. węg. część 300 „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½%	104 80	105 20
„ „ wal. a. „	100 75	101 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 60	107 —
„ poż. 14 milion, 1872 „	109 75	110 25
„ poż. 1876 r. 100 „	105 30	105 80
Franc. Józefa Em. 1867 200 „	99 75	100 —
„ Em. 1873 200 „	97 50	— —
Gal.-Kar.-Lud. I Em. 300 „	106 —	106 50
„ „ II „ 1867 300 „	103 50	104 —
„ „ III „ 1871 300 „	102 50	— —
Koszycko-Oderb. 200 „	88 50	88 75
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½%	88 75	89 25
„ „ II „ 1867 300 złr. 5%	92 80	93 20
„ „ III „ 1868 300 „	86 30	86 70
„ „ IV „ 1872 300 „	84 30	84 80
Nordwestb. austr. 200 „	101 50	101 80
„ „ „ Lit. B. 200 „	98 50	99 —
„ „ Em. 1874 200 „	117 50	— —
Rudolfa „ „ 300 „	93 50	94 —
„ Em. 1869 300 „	92 —	92 50
„ Em. 1872 300 „	91 75	92 —
„ Salzka. gut. zł. 200 „	108 30	108 80
Siedmiogrodzkiej I 200 „	83 —	83 30
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	— —	175 50
Südbahn (Lombardy) 500 fr. „	126 40	126 70
„ „ 200 złr. 5%	111 50	— —
Theissb.-Gesell. „	96 50	97 —
Węg. gal. Łupkow. 200 „	84 80	85 10
„ „ II Em. 200 „	82 —	82 25
„ Nordost 300 „	84 —	84 50
„ „ złotem 200 „	100 75	101 25
„ Westbabn 200 „	88 —	88 50
„ „ Em. 1874 200 „	84 75	85 25
Losy.		
5% Donau Regul. 100 złr.	111 75	112 25
Premiowe Wiedeńskie 100 „	120 25	120 75
„ Węgierskie 100 „	115 25	115 50
3% „ Tureckie 400 fr.	16 65	17 —
Kredytowe 100 złr.	180 75	181 25
Clary 42 „	43 25	43 75
4% Donau-Dampfsch. 105 „	107 —	107 50
Inspruku 20 „	25 —	25 50
Keglewicha 10½ „	17 50	18 —
Krakowskie 20 „	20 50	20 75
Ofner (miasta udy). 40 „	43 25	43 75
Palffy 42 „	41 75	42 50
Rudolfa 10½ „	19 75	20 —
Salma 42 „	51 75	52 25
Salzburgskie 20 „	22 25	22 75
St. Genois 42 „	45 25	45 50
Stanisławowskie 20 „	25 —	27 —
4½% Tryesteńskie 105 „	123 50	— —
4% „ 50 „	62 50	65 —
Waldsteina 21 „	32 75	33 25
Windischgrätza 21 „	37 50	38 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 57	5 58
20-frankówki	9 47	9 47⁵
Imperyały rosyjskie	9 71	9 72
Funty sterl. angielskie	11 87	11 92
Listy tureckie złote	10 72	10 74
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	58 35
Ruble papierowe za 100	124 50	125 —

Lwów 22 marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	291 50	294 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	96 85	97 85
4% „ „ „ „	89 60	90 60
5% „ „ „ „ 37-letnie	96 85	97 85
6% „ „ Banku hipot. gal.	100 50	101 50
6% „ „ „ włościań. gal.	100 60	102 60
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	98 70	99 70
6% „ pożyczki krajowej	99 —	101 —

Warszawa 18 marca.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	99 75
kupon	— —	094
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	98 85
kupon	— —	119
4% Listy likwidacyjne	— —	86 —
kupon	— —	118

Obwieszczenie.

L. 12106. [838-2 3]

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót około wykonania siedzeń w sali sejmowej w nowo wybudowanym gmachu sejmowym we Lwowie, odbędzie się dnia **31 marca b. r.** o godz. 12ej w południe rozprawa ofertowa w sali obrad Wydziału krajowego.

Chcący się ubiegać o to przedsiębiorstwo, zechcą w terminie powyższym wnieść do Wydziału krajowego opieczętowane oferty.

Odnośne plany i warunki ogólne mogą być przejrzane w kancelaryi kierownictwa budowy, ul. Kościuszki Nr. 5, w godzinach od 9ej rano do 12ej w południe i od 3ej do 6ej po południu; odbitki zaś szczegółowych warunków wraz z opisem robót, tudzież formularzy na deklaracye, zostaną zgłaszającym się tamże na żądanie wydane.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie d. 19 marca 1880 r.

Ogrodnik, nieżonaty, mogący zarazem pełnić obowiązki służącego; również **gospodyni**, niezamężna, wieku młodszego lub średniego, znajdą zaraz lub od 1 kwietnia b. r. pomieszczenie na wsi. — Porozumieć się można pod Nr. 92, Dz. IV. drzwi Nr. 4 na pierwszem piętrze przy ulicy Batorego w Krakowie. (864-3-3)

Kamienicę moją w Krakowie

wartości złr. 30,000 po odtrąceniu ciężarów, chciałbym **zamienić** na posiadłość ziemską nie zbyt obciążoną pod Krakowem położoną. Upraszam o dokładne opisanie posiadłości ziemskiej co do przestrzeni, gleby, inwentarza, ciężarów hipotecznych, i dochodów.

Walery Grad,
(866-3-4) poste restante Kraków.

NA WIELKANOC!
POWIDŁA WINOGRONOWE kilo 60 ct., POWIDŁA ZE ŚLIWEK kilo 35 ct., w puszkach blaszanych od 5 kilo brutto za netto rozsyła w paczkach pocztowych **Edward Rittinger** w Werschetz (w Banacie). (863-3-3)

HYGIENA SKÓRY
SAVON
AU SUC DE LAITUE
MYDŁO WYRABIANE
Z SOKIEM SAŁATOWYM
ED. PINAUD, PARIS

Mydło to odznacza się olejowatością i wyszukanym zapachem, łagodzi, odświeża skórę i nadaje jej nieporównaną delikatność.
Podczas silnych mrozów należy je używać z pastą kallidermiczną (**pâte callidermique**).

[132-23-]

Zupełnie nieprzemakalne
wiosenne mężykowy

z najlepszej styryjskiej wełny owczej, we wszelkich barwach: szare, brunatne, lub czarne.

Płaszcz deszczowy z kapturem	złr. 7·—
Płaszcz podróżny lub myśliwski	„ 10·50
Mężykow	„ 12—16
Hawelok	„ 12—16
Jopka pakłakowa lub styryjski sakko	„ 10—16
Modne **damskie paltoty** gustowny i zgrabny krój	„ 10—16

Nieprzemakalne kapelusze styryjskie
z delikatnego, miękkiego lub sztywnego pakłaku, bardzo praktyczne nakrycie głowy dla **mężczyzn, pań** lub **dzieci** złr. 2·50 do 4 złr.

Wszelkie gatunki pakłaku, modne wzorzyste materye pakłakowe, zupełnie nieprzemakalne, policza najtaniej na metry lub w dowolnych gotowych sukniach i dostarcza natychmiast za zaliczką pocztową handel sukien **JANA GÜNZBERGA** w **Graz** w Styryi. (663-8-10)

Prawdziwym skarbem

dla nieszczęsnych ofiar **samogwałtu (onanii)** i **tajnych wyuzdań** jest słynne dzieło:

Dr. Retau's Selbstbewahrung.

77 Aufl. Mit 27 Abbild. Cena **2** złr.
Niechaj każdy je czyta, który cierpi **straszne skutki** tego występku, gdyż jego szczere pouczania **ratują rocznie bardzo wiele od pewnej śmierci**. Do nabycia przez firmę **G. Pönicke's Schul-Buchhandlung in Leipzig**, tudzież przez inne księgarnie. W KRAKOWIE na składzie w księgarni J. M. Himmelblaua.
(5 9-10)

Cukru kanaru, w dobr. gat., w głowach 1 kilo 45 c.

Cukru w mączce	1	„	50 „
Cukru w kostkach	1	„	50 „
Kawy Ceylon	½	„	75 „
Kawy Ceylon grubej	„	„	80 „
Kawy Ceylon grubszej	„	„	85 „
Kawy Ceylon najgrubszej	„	„	88 „
Kawy Jawa białej	„	„	80 „
Kawy Jawa złotej	„	„	85 „
Kawy Mokki najlepszej	„	„	85 „
Kawy perłowej najlepszej	„	„	95 „
Kawy perłowej białej	„	„	75 „
Kawy Santos białej		„	65 i 60 „

Kawy palonej pół kilo złr. 1·10, złr. 1, 90 cnt., 85 cnt., 80 cnt.

Herbaty czarnej w dobrym gatunku pół kilo złr. 1·50 i złr. 1·20.
Herbaty familijnej najlepszej pół kilo złr. 2·50 i złr. 2.
Herbaty kwiatowej najlep. złr. 4 i 3.
Herbaty wysiewki najlep złr. 1 c. 20.
Rodzenków dużych lub sułt. pół ko 32 c.
Migdałów dużych pół kilo 70 c.
Cykaty najładniejszej pół kilo 70 c.
Świec stearynowych pół kilo I. gat. 55 c., II. gat. 45 c.
Rumu butelka ct. 50, 75, złr. 1 i 1·50.
Rosolisy w najlep. gat. duża flaszka 43 c.
Wino węgierskie stołowe, but. 50 i 75 c.
Wino czerwone w b. dobr. gat. 70 i 90 c.

Za dobroć towarów ręczy moja od lat 25 istniejąca firma. — Zamówienia zamiejscowe uskuteczniam najpunktualniej i *na każdą stacyę franko.* (789-3-3)

W. Goldwasser
Skład towarów korzennych i herbaty *w Krakowie, Rynek główny 44.*

W domu pod l. 37

w Rynku głównym przy linii A—B jest do wynajęcia:
całe drugie piętro, obejmujące ośm pokoi, przedpokój, kuchnię, z piwnicą i strychem, od 1 lipca b. r.;
stancya na parterze od ulicy św. Jana na kantor lub skład, każdego czasu.
Bliższa wiadomość u właścicielki w tymże domu na I. piętrze. (810-3-3)

Prawdziwe zdrowe zateckie wysadki chmielowe

poleca z własnych ogrodów chmielowych zarząd dóbr **Miloschitz**, poczta **Zatecz** (Saaz)
za 1000 sztuk pierwszego gatunku z opakowaniem złr. 10
„ 1000 „ średniego „ „ „ „ 8
Rozsyłka rozpocznie się dnia 15go kwietnia. (776-2-4)
Edward Gross, zarządca dóbr.

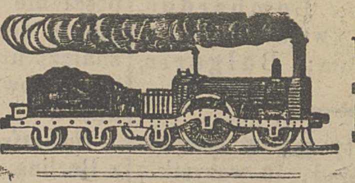
MATTONIEGO Ofner Königsbitterwasser
woda gorzka odznaczona na wystawach powszechnych w **Wiedniu 1873** (medalem zasługi) w **Paryżu 1878** (medalem srebrnym), bardzo dobrze polecona przez pp: prof. Dra **Barona Rokitanskiego** i prof. Dra **Weinlechnera w Wiedniu**; przez król. radców pp. **Karola Hoffmanna** i prof Dra **Jana Dieskera w Budapeszcie** i wielu innych pierwszych lekarzy krajowych i zagranicznych. [638-4-10]
Mattoni & Wille, c. k. nadw. dostawcy, właściciele 6 połącz Ofner Königsbitterquellen w Budapeszcie.
Franz Josefs-Platz 3 (Dianabad).
Na składzie we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.

Przy nadchodzącej letniej porze polecamy nasze znane **wyroby steingutowe**, jakoto: **rury do wychodków, kanałów wodociągów** i **wentylacyi, płyty na kominy i mury, osady do kominów** we wszelkich formach i rozmiarach, **zlewy, wychodki, naczynia** wszelkiego rodzaju, **żłoby, płyty do trotoarów** i t. p., i upraszamy Urzędy budownicze, Panów Architektów i Budowniczych o łaskawe rychłe nadesłanie swych zamówień przez reprezentanta naszego

Pana Adolfa Scherera
w Krakowie ul. Mikołajska 450,

który sam tylko upoważniony jest do przyjmowania zamówień i udzielania darmo naszych illustrowanych cenników. (822-2-6)
Za najtańszą i najrzetelniejszą usługę zaręczamy.

Pierwsza Floridsdorfska c. k. uprz. fabryka rur steingutowych, cegieł porcelanowych i wyrobów glinianych
Lederer & Nessényi,
w Floridsdorf i w Wiedniu.

Ces. król.  uprzyw.
kolej galicyjska Karola Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

24-te zwyczajne
Zgromadzenie Walne Akcyonaryuszów

ces. król. uprzywilejowanej

KOLEI GALICYJSKIEJ KAROLA LUDWIKA

odbędzie się w **piątek d. 14 maja 1880** o godz. 10 przedpołudniem **w Wiedniu,**
w sali Stowarzyszenia austr. Inżynierów i Architektów, I. Eschenbachgasse 9.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie wydziału rewizyjnego z zamknięcia rachunków z r. **1879**.
2) Sprawozdanie roczne Rady zawiadowczej.
3) Preliminarz budowy.
4) Sprawozdanie i wniosek względem wybudowania kolei wycinalnej o normalnych torach z Tarnopola do Husiatyna, ewentualnie z Tarnopola do Skały.
5) Rozporządzenie nadwyżką z r. **1879**.
6) Wybór wydziału rewizyjnego do zbadania rachunków z r. **1880**.
7) Uzupełnienie Rady zawiadowczej.

Panowie akcyonaryusze posiadający najmniej 40 akcyj, życzący sobie wypełnić prawo głosowania, zechcą złożyć wzmiankowaną liczbę akcyj w myśl §§ 22 i 26 statutów, najdalej do dnia 15 kwietnia r. b. włącznie, a otrzymają natomiast oprócz potwierdzenia na złożone akcye, kartę wstępu na Zgromadzenie walne.

Złożenie akcyj uskutecznić można:

w **Wiedniu:** w kasie Towarzystwa,
„ w c. k. uprz. austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu,
„ u p. M. S. Rotszylda;
we **Lwowie:** w Filii c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu,
„ w c. k. uprz. galicyjskim akcyjnym Banku hipotecznym;
w **Krakowie:** w galicyjskim Banku dla handlu i przemysłu;
w **Frankfurcie n. M.:** u pp. M. A. Rotszylda i Synów;
w **Berlinie:** w Banku dla handlu i przemysłu;
w **Wrocławiu:** w szląskiej Spółce bankowej; mianowicie:
co do miejsc składowych w Wiedniu zapomocą konsygnacyj w dwójnasób, w innych zaś miejscach zapomocą konsygnacyj w trójnasób wygotowanych, zawierających akcye w porządku arytmetycznym, do czego formularze wydane będą bezpłatnie w wymienionych kasach i agenturach.

Akcyonaryusz, chcący wykonać prawo głosowania przez innego do głosowania uprawnionego Akcyonaryusza, raczy odnośne, na imię obranego zastępcy opiewające pełnomocnictwo, na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej wystosować i własnoręcznie podpisać.

PP. Akcyonaryusze, będący zatem w posiadaniu głosów na podstawie pełnomocnictwa przeniesionych, winni cedowane im karty legitymacyjne (pełnomocnictwa) najpóźniej w przededniu walnego Zgromadzenia oddać Jeneralnej Dyrekcyi.

Każde 40 akcyj dają prawo do jednego głosu, żaden jednak Akcyonaryusz nie może zastępować więcej jak 25 głosów we własnem i mocodawców imieniu. (687-2-3)

Wiedeń, dnia 6 marca 1880 r.

Rada Zawiadowcza.

Der Oesterreichisch-Ungarische
Müller

12 Hefte pro Jahr.  Abonnement 3 fl. pro Jahr.

Monatsschrift zur Verbreitung nützlicher Kenntnisse im Mühlenwesen und verwandten Geschäftszweigen.
Preis pro Jahr 3 fl.
Jeder Müller sollte das Blatt halten und wird dasselbe jedem Müller, der seine Adresse einschickt, 3 Monate lang gratis und franco per Post zugesendet. Man adressire:
Otto Maaß
Herausgeber des Oesterr.-Ungarischen Müller
Wien, Wallfischgasse 10.
(65?-4-10)

KRAKOWSKI HOTEL

pod L. 87 na Podwalu, w najpiękniejszej części miasta przy plantach położony, w którym łazienki parowe i wanienne się znajdują, **jest zaraz z wolnej ręki,** z wykluczeniem pośrednictwa, **do sprzedania.**
Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu Nr. 1. (2385-21-)

Poszukuje się
kasyera

z kaucyą złr. 10,000, która może być zabezpieczoną. Pensya złr. 1,200 rocznie. Listy adresawać A. Koliński poste restante Kraków. (786-6-6)

DOBRA DEMBOWIEC

obejmujące folwarki Dąbrowa, Łazy, Zarzecze i Majscowa są od 24 czerw. b. razem lub oddzielnie do wydzierżawienia.
Bliższych wyjaśnień udziela zarząd Dóbr na miejscu o. p. Dembowiec lub kancelarya Dr. *Biesiadeckiego* adwokata krajowego w Jaśle. (829-2-2)

Do znaczniejszych majątków
potrzeba **administratora** dóbr czyli **komisarza,** również **rachmistrza** i **kasyera,** oraz **rządcy** i **2 ekonomów** od św. Jana b. r. — Zgłoszenia przyjmuje Biuro informacyjne *Karola Wolańskiego* w Krakowie, Plac Franciszkański Nr. 143. (804-2-3)

1878 r. wino naturalne

wyborne wino stołowe, białe po 16 c. a czerwone po 20 c. za litr, w baryłkach po 50, 100 litrów itd. opłatnie tutaj do kolei dostawione, rozsyła za zaliczką **K. Geiringer,** Weinberg- u. Kellereibesitzer in **St. Georgen** bei Pressburg in Ungarn.
[633-5-6]

PAPIER **FAYARD et BLAYN**
przeciw gośćcowi, nieżytom, bólom, ranom, nagniotkom, oparzentom itd Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (511-7-)

Starszego lekarza sztab. Dra Schmidta
olejek na słuch

poprawny przez **Dra M. Deutscha,** wylecza każdą **głuchotę**, jeżeli nie pochodzi od urodzenia, usuwa **przytępiony słuch i szum w uszach** natychmiast. Za nadesłaniem przekazem pocztowym 2 złr. 40 cnt. przesyła podpisany flaszeczkę opłatnie. Jedynie prawdziwy do nabycia u podpisanego utrzymującego główny skład. (113-27-)
Juliusz Grätz
w Wiedniu, II., Praterstrasse 49.
We Lwowie niema żadnego składu tego olejku na słuch.

POMADA
z balsamu muszkatołowego.



Ta nowa przez lekarzy uznana jako najskuteczniejsza pomada do porostu włosów, poleca się tym szczególniej osobom, które mają rzadki lub słaby porost włosów, gdyż po niej włosy stają się gęste i bardzo długie. Czyni ona włosy elastycznemi i lśniącemi, chroni je przed wypadaniem i przedwczesną siwizną. Używaną ona bywa tak przez dorosłych jak dzieci zawsze z równie dobrym skutkiem i powinna się dlatego znajdować w każdej rodzinie. Cena wielkiego słoika 1 złr. 20 cent. — Zawsze świeża do nabycia we **Lwowie** u pana **Zygmunta Ruckera,** aptekarza. [345-9 12]

Poszukuje się dzierżawy

od św. Jana b. r., od 200—300 morgów, tylko w dobrej glebie, z dobremi budynkami w bliskości miasta i kolei żelaznej. Bliższa wiadomość pod lit. **K. L.** poste rest. **Tarnów.** (737-3-3)

Ważne dla pp. Gospodarzy.
Proszek holenderski
dla koni i bydła.

Nowy ten środek bywa z najlepszym skutkiem zadawany dla koni przeciw zołzom, wszelkim chorobom zapalnym, kolkom, kaszlom, dla czyszczenia krwi i celem podniesienia apetytu u tychże.

Dla krów jest nieocenionym środkiem przeciw wszelkim chorobom pochodzącym ze zmiany paszy, ze suchej na świeżą lub odwrotnie, zatęchłej lub niezdrowej, jakoteż przeciw wszelkim zapaleniom przy wydzielaniu krwi, wskutek czego jest także wybornym przywrotczym środkiem nabiału.

Cena paczki 40 cent.

Biorącym więcej niż 10 sztuk opuszczam stosowny rabat, również odprzedającym.

Główny skład w **Krakowie** w **Agencyi dla Rolników** Wgo **S. Mikuckiego.** (741-3-)

C. Chorubski, aptekarz w Willamowicach przy Białej.

TRZCINĘ
do wyplatania krzeseł
rozsyła także częściowo bez wyższego policzenia za zaliczką pocztową (634 5-6)
Karol Eulenstein,
pierwszy i największy skład trzciny do wyplatania w Wiedniu, VI. Hirschengasse 11 w Wiedniu.



Tylko raz

zdarza się tak korzystna sposobność zakupna doskonałego zegarka za **połowę ceny.**

Wielka wyprzedaż.

Powstałe na całym europejskim stałym lądzie polityczne stosunki dotknęły także Szwajcaryę i spowodowały wychodźtwo mnóstwa robotników, przezco narażony został dalszy byt fabryk. Także przez nas zastąpiona najznaczniejsza i pierwsza fabryka zegarków zamkła tymczasowo fabrykę i powierzyła nam sprzedaż swych wyrobów. Tak zwane **Washington zegarki** są najlepsze w świecie, nadzwyczaj gustownie rytowane i giloszowane i wedle amerykańskiego systemu zrobione. (109-11-12)

Wszystkie gatunki zegarków są na sekundę obciągnięte, a **za każdy zegarek ręczymy 5 lat.**

Na dowód pewnego poręczenia i najściślejszej rzetelności zobowiązujemy się niniejszem publicznie, każdy nieodpowiedni zegarek chętnie wymienić.

1000 zegarków remontoir do nakręcania z góry, z szklanną kopertą, **nadzwyczajnie** dokładnie na sekundę regulowane, elektro galwanicznie pozłacane, z łańcuszkiem, medalionem i t. d., **dawniej złr. 25, teraz tylko po złr. 10·30.**

1000 wspaniałych zegarków kotwicowych z niklu srebrnego, o 15tu kamieniach, z emaliów, cyferblatami, sekundnikiem, szklanną kopertą, **dawniej złr. 21, teraz tylko po złr. 7·25, wszystkie na sekundę regulow.**

1000 cylindrowych zegarków w giloszowanych kopertach z niklu srebrnego z płaską kopertą szklanną, o 8 kamieniach, doskonale regulowane, z łańcuszk., z medalionem i puzderkiem aksamitnem, **dawniej złr. 15, teraz tylko po złr. 5·60.**

1000 zegarków kotwicowych z prawdz. 13 łut. srebra. **wypröb. przez c. k. urząd cechowniczy,** o 15 kamieniach, elektrycznie pozłacanych, doskonale regulowanych, **dawniej złr. 27, teraz tylko po złr. 11·40.**

650 zegarków damskich z prawdz. 13 łut. srebra, **wypröb. przez c. k. urząd cechowniczy,** o 8 kamieniach, gustownie i bardzo pięk. pozłacane, z dodatkiem weneczańsk. łańcuszka na szyję, **dawniej złr. 28, teraz tylko po złr. 15.**

1000 Washington zegarków remontoir z prawdz. 13 łut. ciężk. srebra, wypröb. przez c. k. urząd cechowniczy, za najściślej. poręczen. regulowane, z niklowem wnętrzem, tak, że zegarek nigdy nie potrzebuje naprawy. **Zegarek ten kosztował dawniej złr. 35,** teraz jest do nabycia za bajecznie tanią cenę **po złr. 16.** Prócz tego darmo do każdego zegarka łańcuszek, medalion, puzderko aksamitne i kluczyk.

1000 prawdz. złotych zegarków damskich o 10 kamien., **dawniej złr. 40, teraz po złr. 20.**

1000 prawdz. złotych zegarków remontoir dla mężczyzn lub pań, dawniej złr. 100, teraz złr. 40.

650 zegarów ściennych we wspan. emaliowan. ramach, bijących godz., dawniej złr. 6, teraz tylko po złr. 2·75 regulowan.

650 budzików z przyrząd. do budzenia, doskon. regul., także do użycia na biurko, dawniej złr. 12, teraz tylko złr. 5·80.

650 zegarów pendułowych w pięknie rzeźbionych wysok. gotyck. szafkach drewn. co 8 dni do naciągania, doskonale na minutę regul., bardzo piękn. i imponuj. Zegar taki ma nawet po 20 latach podwójną wartość, powinien więc być w każdej rodzinie, gdyż stanowi on prawdziwą ozdobę. Dawniej kosztowały złr. 35, teraz tylko po nader taniej cenie złr. 15·75.

Do zamówień zegarów pendułowych należy dołączyć zadatek.

Adres:
Uhren-Ausferkauf
der **Uhrenfabrik Fromm,**
Wien, Rothenthurmstr. 9, Parterre.

JUŻ WYSZŁO Z DRUKU DZIEŁO:

Ustawy hipoteczne

przetłumaczone i praktycznie objaśnione przez *Józefa Wawel-Louis*

Wydanie drugie, Str. VIII i 264. Cena 2 złr. 25 ct., z przesyłką 2 złr. 35 ct.

☞ Cena ta jest ważną do 1 maja b. r., poczém zostanie podwyższoną.

Pierwszy nakład tego jedynego dotąd w literaturze prawa austryackiego dzieła, rozkupiono w ciągu niespełna trzech miesięcy. Okoliczność ta świadczy dostatecznie o pożyteczności jego. Wydanie drugie jest znacznie rozszerzone, gdyż obok dawnéj treści zawiera praktyczne objaśnienie wraz z textem krajowéj ustawy o zakładaniu ksiąg gruntowych i odnośnéj instrukcyi ministeryalnej.

Dzieło to nabyć można we Lwowie w Administracyi *Przeglądu sądowego i administracyjnego* — ulica Jagiellońska 1. 2 — nadsyłając należytość przekazem pocztowym; — w Krakowie w księgarni Friedleina.

Odbierającym znaczniejszą ilość za gotówkę, udzieli administracya *Przeglądu sąd. i adm.* stósowny rabat. (686-3-3)

Od wielu lat z rzetelności znana firma

Józefa Nowińskiego

w Krakowie, ulica Floryańska L. 338,

poleca swój magazyn ubiorów męskich w najgustowniejszych materyach; przyjmuje wszelkie zamówienia i w najkrótszym czasie wykonywa za cenę najumiarkowańszą; próbki materyj znanych fabryk rozsyła na żądanie za opłatą pocztową. — Na wizyty, wesela, bale lub podobny użytek wypożycza ubrania według najnowszego kroju jaknajtaniej. (799-3-3)

Dwa pokoje, kuchnia

i piwnica są do wynajęcia od 1go kwietnia b. r. przy ulicy Dolne Młyny pod Nr. 31. (819-4-6)

---

500 złr.

zapłacę temu, który przy użyciu

Kothego wody do ust

flaszeczka 40 ct. kiedykolwiek znów bólu zębów dostanie, lub któremu z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 12 c. oddzielnie. *Joh. Georg Kothe*, Hoflieferant, *Wien, I. Regierungsgrasse Nr. 4.* W Krakowie u *Józefa Klugera*, ul. Grodzka Nr. 62 i u *J. Hammera*, fryzyera przy placu Maryackim; w Tarnowie na składzie u *J. Streisenberga*, na placu Kazim. W. (112-48)

Podziękowanie

Po Bogu zawdzięczam tylko Pańskiemu piwu zdrowia z wyciągu słodowego ocalenie mojego życia!

Słowa wypowiedziane przez paru wyleczonych.

Płucne

i żołądkowe cierpienia

☞ wyleczone. ☜

Do c. k. nadwornego dostawcy prawie wszystkich europejskich panujących pana **Jana Hoffa**, c. k. radcy, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych pruskich i niemieckich orderów w **Wiedniu, fabryka: Grabenhof Nr. 2, skład fabryczny: Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.**

Hoffa

piwo zdrowia z wyciągu słodow

zgęszczony wyciąg słod.

51 razy odznaczony od Najwyższych miejsc.

Czokolada słod. i Hoffa cukierki słodowe.

Podziękowanie z Budapesztu

z 28 listopada 1879 r.

Wielmożny Panie!

Czuję się zobowiązanym wypowiedzieć Panu niniejszem publiczne moje najczulsze podziękowanie.

Od 20 lat cierpiałem na silny ból piersi w połączeniu z silnem wyrzucaniem materyi i dusznością piersi, również brakowało mi snu w nocy i apetytu. Mimo wszelkich używanych środków choroba ciągle się zwiększała, tak, że codziennie czułem ubytek sił a przy moim wieku 70 lat z trwogą wyglądałem końca żywota.

Ponieważ uwaga moja zwróconą została przez dzienniki na Pańskie lecznicze wyroby słodowe, przeto chwyciłem się jeszcze tego środka, a już po użyciu 10 flaszek Pańskiego piwa zdrowia z wyciągu słodowego czułem się daleko zdrowszym, zaś po użyciu następnych 40 flaszek jestem zupełnie jakby odmienionym. Mam znów spokojny sen, apetyt mój jest dobrym, plwociny rzadsze i słabsze, jednem słowem jestem jako tako na nogach. Jestem silnie przekonanym, iż gdybym środka tego użył przed 10 laty, byłbym z cierpienia gruntownie wyleczonym.

Oby Pana Wszechmocny przez długie jeszcze lata przy życiu zachował, aby cierpiąca ludzkość mogła sobie ulgę sprawić Pańskiemi błogiemi wyrobami i tym sposobem odzyskać stracone zdrowie.

Budapeszt, 28 listopada 1879 r.

Z wysokim szacunkiem

Jakób Goldschein,

Budapeszt, Waitzner Boulevard 50.

Skład utrzymują w **Krakowie**: pp. K. Czernicki, A. Dylski. W. Redyk, E. Stockmar, J. Trauczyński, K. Wiszniewski, Edward Radler apteк., W. Fenz, J. Janiga, St. Markiewicz, kupcy; w **Drohobyczu** p. L. Dobrzyniecki apt.; w **Nowym Sączu** p. R. Jakubowski; w **Rzeszowie** p. J. Schaitter i Spół. kup.; w **Tarnowie** pp. W. Müldner i Sp. kup., E. Rank apt. (211-2-6)

Zakład zdrojowo-kąpielowy

W SZCZAWNICY

rozpoczął już wysyłkę tutejszych wód mineralnych i sprzedaje takowe:

skrzynię o 40 flaszkach za zapłatą w miejscu złr. 8·—
połówkę o 20 „ „ „ „ „ „ 4·25

Przy większych zamówieniach udziela odpowiedniej zniżki — przesyłkę uskutecznia natychmiast. (839-1-3)

Listy z zamówieniami przesyłać należy do

Zarządu Zakładu zdrojowego w Szczawnicy.

Rękawiczki

w znacznym wyborze, damskie i mezkie, glace, duńskie, czarne kozłowe i zwykłe — oraz nanowsze **krawatki i spilki do tychże**, poleca handel (914-1-3)

Józefa Rudnickiego (dawniej C. Wieczorka)

W KRAKOWIE, HOTEL DREZDENSKI.

Jeden milion

na **5 pct** (pięć procent **odsetek**

i zwrotem w ½ **procentowych** (pół procentowych) **spłatach rocznych (Annuitäten)** lokuje pewien zakład pieniężny na tabularnych dobrach w **Czechach**, na **Morawie** i w **Austryi** i na **kamienice** w **Pradze** w całości lub w częściowych sumach od złr. 50,000 wzwyż; mniejsze pożyczki

na **5¼ prct odsetek**

pożyczki na **tabularne dobra** w **Galicyi** na

5½ prct odsetek

przez podpisanego zastępcę. (887-1-4)

J. U. Dr. Wenzel Linhardt

Advokat, Elisabethstrasse N. C. 1080, II, in **Prag.**

Dla cierpiących na rupturę!



Moja nowo poprawna, elastyczna opaska rupturowa, zbadana przez *najsłynniejszych lekarzy*, i uznana jako bardzo dobra nadaje się do użytku tak przy bardzo męczącej pracy, jak też w nocy w łóżku, *bez sprawienia jakichkolwiek bolów*, a nawet przez jej ciągłe noszenie, następuje bardzo często wyleczenie cierpienia.

Przy zamówieniu proszę podać: czy prawa, czy lewa strona, czy podwójna opaska, wielkość ruptury i biodr.

Rozsyłka punktualnie za zaliczką: *pojedyncza sztuka* 5—7½ złr. *podwójne* opaski **9—14** złr.

G. Zieger, bandażysta,
w Wiedniu, I Graben 29. [888-1-8]

Cywilnego Inżyniera T. Geigera

organiczna płyta do kopiowania

dla patent. autografji

1000 czarnych odbitek bez prasy

z jednego czarnym atramentem napisanego trwałego oryginału.

Druk negatywny i postępowanie anilinowe

patent. postępowanie 5 zł. min. także do wykonania na chronografach i hektogr., mój aparat z przynależnościami 7 złr.

Powszechnie za najlepszą uznana

Masa do kopiowania, kilo 2 złr. 20 c.

używana w c. k. minist. spraw wewn., finansów, przy kolei południowej, państwowej północno-wschodniej, w. n. a. towarzystwie przemysłowem, towarzystwie inżynierów i w innych.

Liczne pisma uznania od stron prywatnych, są do przejrzenia.

Atrament w 20 kolorach do kolorowania flaszki po **25 ct.**

Skład: Wien IV Aleegasse 3. [891-1-6]



Dra Fr. Lengiela

Balsam brzozowy.

Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli przedziamy pień, znany jest od niepamiętnych czasów, jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak ten według przepisu wynalazcy przygotowanym zostanie w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku. Jeżeli pomazujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym balsamem, to już na drugi dzień odpada prawie niezauważalnie **łupież ze skóry, która przez to staje się białutką i delikatną.**

Balsam ten wygładza [illegible] i nadaje twarzy [illegible] młodociany [illegible] i [illegible] usuwa [illegible], tudzież [illegible] plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczi i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 c. (890-1-)

Do nabycia w **Lwowie u Zygm. Ruckera** przy ulicy Krakowskiej.

---

9 goldene Medaillen und Ehren-Diplome.

Nur echt, wenn die Etiquette diesen Namenszug in blauer Farbe trägt.

LIEBIG Company's Fleisch-Extract

aus FRAY-BENTOS (Süd-Amerika).

Central-Dépôt der Compagnie Liebig für Oesterreich-Ungarn

CARL BERCK

k. k. österr. Hoflieferant,

WIEN, I., Wollzeile 9.

Goldene Medaillen und Ehren-Diplome. 9

Zu haben in **Krakau** bei JULIUS GROSSE & J. WENZEL, und bei dem Apotheker M. SIEDLECKI [340-3-12]

KOMITET

kierujący za zgodą Jubilata, ogłoszonem już wydawnictwem

Książki pamiątkowej Jubileuszu J. I. Kraszewskiego

oznajmia niniejszem, że prace przygotowawcze są w toku, a zarazem uprasza o nadsyłanie wiadomości o miejscowych obchodach jubileuszowych.

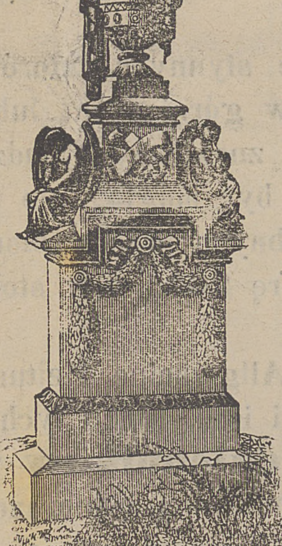
Prenumerata wynosi złr. 4 — marek 8 — rubli 3.

Czysty dochód przeznaczony jest na pomnik Adama Mickiewicza, mający stanąć w Krakowie. Bilety prenumeracyjne zaopatrzone są w podpis skarbnika komitetu Wgo Adama Miłaszewskiego i tylko te są ważne.

Adresy Wydawnictwa: Adam Miłaszewski, dyrektor Towarzystwa Zaliczkowego; księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie.

Kraków dnia 16 lutego 1880 r.

Wł. L. Anczyc — Dr. Adam Bełcikowski — A. H Kirkor — Dr. Lucyan Malinowski — Adam Miłaszewski — X. Ignacy Polkowski — Szczepański Alfred — Dr. Władysław Wisłocki. (552-3-3)



PRACOWNIA KAMIENIARSKA

Fabiana Hochstima

w Krakowie, ulica św. Gertrudy,

zaopatrzona jest w

NAGROBKI

z najtrwalszego piaskowca własnych łomów, marmuru lub granitu wykończone, w różnych cenach począwszy od złr. 30 w. a. Przyjmują się zamówienia i wedle nadesłanych rysunków;

oraz

posadzki różnobarwne marmurowe i ogniotrwałe mozaikowe, które po ułożeniu podobne są do kobierca. (811-2-18)

☞ Ceny zniżone. ☜

Pozostałe z ostatniego sezonu

w składzie moim **wody mineralne:** Krynickie, Iwonickie, Żegiestowskie, Szczawnickie Józefiny, Magdaleny, Stefana; Marienbad Kreuzbrunn, Eger Franzensbrunn, Wildungen

będą dnia 1 kwietnia r. b. wylane.

Gdyby więc chciał kto z wód tych jeszcze korzystać, może je mieć dla swego wyłącznego użytku i to za poświadczeniem miejscowego lekarza, do dnia 1 kwietnia r. b. w moim składzie bezpłatnie.

Upoważniona Filia Dyrekcyi Zdrojowisk Galicyjskich i Czeskich

J. Wentzl.

Kraków, dnia 16 marca 1880 r. (824-3-3)

MIGRENY I NEWRALGIE

GUARANA

GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonej i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego bolu głowy i migreny i do wyleczenia rznięcia żołądka i biegunki. Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy aby każdy proszek był opatrzony podpisem Grimault et Comp.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

(140-10-)

PARYSKIE I WIEDENSKIE MEBLE

nader eleganckie, trwałe i tanie.

J. & G. L. FRANKL,

STOLARZE I TAPICERZY, (527-13-)

zakład założony r. 1835, odznaczony 11 medalami,

w Wiedniu, Leopoldstadt, Obere Donaustrasse Nr. 91,

obok Schöllerhof.

Album mebli (pyszne wydanie) z objaśnieniami i cennikiem, po 2 złr.

PILULES DE BLANCARD

z niezmiennym jodkiem żelaza.

ZATWIERDZONE PRZEZ AKADEMJĘ MEDYCYNY W PARYŻU etc.

przeciw: *Skrofułom, bladaczce, małokrwistości i braku menstruacji*, etc. etc.

NB. — Nieczysty lub podlegający zmianie jodek żelaza jest zdradliwem i rozdrażającem lekarstwem. W dowód rzetelnej czystości i wyrobu prawdziwych Pigułek Blancard'a, wymagać należy u spodu zielonej etykietki, srebrzystą pieczątkę i nasz podpis jak obok zamieszczony.

Znajdują się we wszystkich aptekach.

Blancard (podpis)

Blancard, *aptekarz, rue Bonaparte, 40, Paris*

Wystrzegać należy się podrabiań.

(360-8-)

LUBLAŃSKIE LOSY.

TRZY CIĄGNIENIA ROCZNIE.

Główne wygr. złr. 35.000, 25.000, 20.000 itd.

Najmniejsza wygrana 30 złr. w. a.

Sprzedajemy je po cenie **tylko**

złr. 25 w pięciu ćwierćrocznych spłatach po 5 złr.

Już po złożeniu **pierwszej** spłaty **złr. 5** gra kupujący w **pierwszem ciągnieniu**

☞ **2 kwietnia 1880** ☜

tej przez **Real-Credit-Bank** emitowanej pożyczki loteryjnej.

Losy oryginalne po złr. 24.

Te bezwarunkową pewnością i doskonałym rozdziałem gry odznaczające się losy są do nabycia u podpisanej firmy (765-5-6)

WECHSLERGESCHÄFT DER ADMINISTRATION DES

Wien, Wollzeile Nr. 13, **MERCUR** Ch. Cohn. **Wien,** Wollzeile Nr. 13,

tudzież we wszystkich większych kantorach bankowych i wymiany.

Towarzystwa loteryjne i inne korporacye otrzymają szczególne korzyści.

OGŁOSZENIE.

W dniu **20ym kwietnia 1880 r.** sprzedane będą w drodze przymusowej w gmachu c. k. Sądu krajowego w Krakowie dobra

Pogorzyce

pół mili od stacyi kolei Chrzanów oddalone, w bardzo pięknem położeniu. Grunta mają dobrą glebę, dochody suche znaczne, a razem z dobrami sprzedanym będzie również inwentarz żywy i martwy. Warunki sprzedaży i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu krajowego w Krakowie. (800-4-8)

Wieś Radwan

w powiecie Dąbrowskim, w przestrzeni 700 morgów, jest do sprzedania, albo od św. Jana 1880 r. do wydzierżawienia. Bliższych warunków dowiedzieć się można u właściciela przy ulicy Floryańskiej w Krakowie Nr. 359, I piętro. (858 2 3)

Do sprzedania 150 kil masła

świeżego solonego razem lub częściowo przy ulicy Kanonicznej pod Nr. 119 na pierwszem piętrze. (851-3-3)

Apteka

w korzystnej i rozległej okolicy Slawonii jest do sprzedania. Bliższa wiadomość u **aptekarza** zu **Brcka** in Bosnien franco. (826 2 3)

Un jardinier français,

connaissant parfaitement toutes les branches de son état et ayant été resté longtemps dans les meilleures maisons du duché de Posen, cherche une place de bonne recommandation. S'adresser à Ledoux jardinier à Iwno près de Kostrzyn par Posen. (775 2 3)

Realność w Podgórzu

składająca się z domu i budynków gospodarczych, ogrodu owocowego i około 7 morgów ornego gruntu jest do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli p. *Edward Krupka* pod Nr. 105 w Podgórzu. (855-2-3)

NASIONA

świerka czyli **smereczyny** (pinus picea) w jak najlepszej jakości za 100 kilogr., kolej Łańcut, złr. 63; przy zakupnie mniejszych ilości, cena o 10% wyższa. Nabyć można w ***Dyrekcyi lasów Dóbr Ordyn. Łańcut,*** poczta Łańcut. (784-3-3)

Kamienica jednopiętrowa

w mieście pow. **Pilźnie** pod Nr. 4 w rynku z sienią zajezdną i oficyną; najodpowiedniejsza dla przedsiębiorcy na sklepy, traktyernią z lokalami do odnajęcia, będzie 1 kwietnia t. r. na mocy edyktu L. 1216 przez licytacyę niżej ceny szacunkowej 6,789 złr. sprzedaną. Jako obciążona długami, może być za dopłaceniem nieznacznej gotówki bardzo korzystnie nabytą. (845-2-3)

FOLWARK

w okolicy Krakowa, składający się z 120 mrg. ziemi pszenicznej i łąk i kilkudziesięciu morgów lasu dębowego i sosnowego zdatnego do cięcia, z dobremi budynkami i domem mieszkalnym, jest z wolnej ręki każdego czasu do sprzedania. Bliższa wiadomość pod lit. **M. K.** poste restante **Kraków.** (848-2-3)

Piekarnia

kompletnie urządzona, z jednym piecem angielskim dubeltowym, opalanym kamiennemi węglami i z dwoma piecami opalanemi drzewem, w bliskości kolei żelaznej i młyna parowego; jest do wydzierżawienia. Piekarnia ta jest w pełnym ruchu nieprzerwanie przez cały rok, wypieka mąki żytniej chlebowej miesięcznie 150 do 200 worków po 100 kgr.; od biorącego w dzierżawę tę piekarnię, właściciel tejże obowiązuje się brać samego chleba miesięcznie za złr. 2,000. — Bliższe warunki i porozumienie się listowne pod adresem: **K. R.** poste restante **Kraków.** (747-3-3)

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i szybko (91 25)

☞ **Dr. Hartmann,** ☜

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, ☞ **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takież same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

Porządek godzin kwesty w kościele OO. Jezuitów na Wesołej

w Wielki Piątek:

8—9. Marya Bnińska,
9—10. WPani Marya Benisławska,
10—11. WPani Emma Ostaszewska,
11—12. Hr. Stefania Bnińska,
12—1. WPani Felicya Bréza,
1—2. WPani Helena Jędrzejewiczowa,
2—3. Hr. Helena Małachowska,
3—4. WPani Józefina Bergo,
4—5. Hr. Felicya Lasocka,
5—6. WPani Anna Orpiszewska,
6—7. WPanna Helena Błeszyńska,
7—8. Marya Bnińska;

w Wielką Sobotę:

8—9. Baronowa Marya du Puget Puszetowa,
9—10. Hr. Mieczysławowa Dzieduszycka,
10—11. Hr. Róża Tarnowska,
11—12. Hr. Antoniowa Wodzicka,
12—1. WPani Felicya Bréza,
1—2. WPani Helena Jędrzejowiczowa,
2—3. Hr. Zofia Mostowska,
3—4. WPani Marya Benisławska,
4—5. Hr. Felicya Lasocka,
5—6. WPani Anna Orpiszewska,
6—7. Marya Bnińska. (907)

Ogłoszenie licytacyi.

Nr. 3590. [933-1-3]

W celu zabezpieczenia w drodze przedsiębiorstwa wykonania w roku 1880 **nowej budowy przy c. k. Fabryce tytoniu w Krakowie,** rozpisuje się niniejszem na dzień **20 kwietnia** b. r. publiczną licytacyę.

Kwota po uchwaleniu przez Radę państwa kredytu na ten cel przeznaczona wynosić będzie 72,425 złr. 30 cnt. w. a.

Uwiadamia się zatem PP. przedsiębiorców z tym dodatkiem, iż bliższe warunki przejrzeć można w wyż wspomnianej c. k. Fabryce, gdzie także oferty pisemne składane być mają.

Czcionkami Drukarni „CZASU". Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*